Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 13 stycznia 1937 Nr. 13

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Minister sprawiedliwości o reformie adwokatury

XX Kongres Syjonistyczny — z początkiem sierpnia br.

A. C. zwołany do Jerozolimy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

JEROZOLIMA 12. 1. Egzekutywa Organizacji Syjońskiej w porozumieniu z prezydium Komitetu Akcyjnego (A. C.) uchwaliła zwołać plenarne posiedzenie A. C. na koniec marca lub pierwszą połowę kwietnia do Jerozolimy.

Równocześnie zapadła już decyzja zwołania XX. Kongresu Syjonistycznego na początek sierpnia b. r. Dokładny termin zebrania się Kongresu oraz miejsce obrad ustalone będą na sesji jerozolimskiej AC.

Mufti Jerozolimy przed Komisją Królewską

Gołosłowne twierdzenia i chaotyczne oskarżenia

Jerozolima, 12. 1. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Królewskiej pod przewodnictwem lorda Peela przesłuchany został wielki mufti Jerozolimy, Hadż Amin el Husseini. Na sali obecna jest in corpore naczelna rada arabska. Mufti odczytał dłuższą deklarację, zawierającą arabskie pretensje i żądania. Na wstępie mufti omawia skład i funkcje naczelnej rady arabskiej i przechodzi z kolei do sformułowania żądań arabskich, domagając się dla Arabów palestyńskich całkowitej niepodległości narodowej. Mufti stwierdza, że Arabowie jeszcze przed wojną pod rządami tureckimi korzystali w Palestynie z większych praw obywatelskich i swobód narodowych. Mufti opowiada następnie o udziale Arabów palestyńskich w ogólnej kulturze arabskiej, podnosząc ich udział w powstaniu arabskim pod kierownictwem Husseinich. Arabowie uczestniczyli też w wojnie światowej jako alianci Anglii. Mufti usiłuje stwierdzić, że na podstawie art. 20 traktatu Ligi Narodów poczyniono Arabom „przyrzeczenia".

Lord Peel zapytuje muftiego, jakie przyrzeczenia ma na myśli. *Mufti nie może na to udzielić jasnej odpowiedzi.* Lord Peel przypiera wówczas muftiego do muru, domagając się odpowiedzi, *jakie przyrzeczenia mogą wchodzić w rachubę na podstawie traktatu Ligi Narodów, jeżeli deklaracja Balfoura ukazała się na 5 lat wcześniej, niż pakt Ligi Narodów.* Mufti powtarza znane twierdzenie arabskie o tym, że ludność żydowska w ciągu ostatnich 15 lat wzrosła ośmiokrotnie, zaś żydowski stan posiadania na roli wzrósł piętnastokrotnie. Dzieło odbudowy żydowskiej zagraża rzekomo arabskiej niezawisłości narodowej. Arabowie poczynili wszystko, aby przekonać Anglię o konieczności zmiany jej polityki w Palestynie. W tym celu wysłano do Londynu 5 delegacyj arabskich, lecz bez skutku.

Mufti usiłował naturalnie wyzyskać swe wystąpienie dla celów propagandowych, to też grając na uczuciach religijnych Mahometan opowiadał o jakichś rzekomych planach żydowskich przekształcenia muzułmańskich miejsc świętych w żydoskie. Mufti stwierdza następnie, że jeżeliby Żydzi stali się większością w Palestynie, uciskaliby Arabów.

Przewodniczący lord Peel kilkakrotnie przerywa wywody muftiego, domagając się, aby nie rzucał oskarżeń na wiatr, lecz popierał je dowodami. Mufti odparł, że później przytoczy dowody, opowiadając przy tym o jakimś osobistym liście naczelnego rabina Rumunii, jakoby Żydzi zamierzali odbudować świątynię w Jerozolimie. W końcu mufti uskarża się na wpływy żydowskie, wywierane na naród angielski i domaga się uwzględnienia przez Komisję żądań arabskich. Kończąc swe wywody mufti zaznaczył, że *Arabowie woleliby pozostać pod panowaniem tureckim, niż doznać rozczarowań po wojnie.* Mufti domaga się zawarcia specjalnych traktatów między arabską Palestyną a Anglią. W końcu dodaje wielkodusznie, że rząd arabski w Palestynie zapewnił by Żydom zagranicznym takie same prawa, jakie przysługują im w Iraku(!!) Na tym przesłuchanie muftiego zostało zakończone.

Jutro w środę stanie przed Komisją Królewską b. burmistrz Jerozolimy Racheb bey Naszaszibi.

Nowa „lindbergiada" w Ameryce

Kidnaperzy zamordowali chłopca porwanego dla wymuszenia okupu

Everett (stan Waszyngton), 12. 1. PAT. Władze policyjne donoszą, że w śniegu znaleziono *zwłoki chłopca, którego opis odpowiada opisowi Karola Mattsona, syna dr. Mattsona z Tacomy, porwanego na oczach swej starszej siostry w dn. 27 grudnia przez jakiegoś osobnika, który pozostawił kartkę z żądaniem okupu.* Zwłoki były wprost zmasakrowane, cała twarz we krwi, w głowie widniał szeroki otwór i brak było kilku przednich zębów. Znalezienie zwłok chłopca wywołało olbrzymie wzburzenie w całym kraju.

* * *

Tacoma, 12. 1. PAT. Zwłoki Karola Mattsona przewiezione zostały do Tacoma. Dr. Mattson, który wyjechał do Everett, przerwał podróż, aby zabrać ciało dziecka. Lekarz urzędowy oświadczył, że mały Mattson zamordowany został prawdopodobnie w nocy z czwartku na piątek ub. tygodnia. Ślady na śniegu wskazują, że trupa do miejsca, w którym został on znaleziony przyniosła tylko jedna osoba. Śledztwo ustaliło, że ofiara przywieziona została samochodem, który zatrzymał się niedaleko od tego miejsca. Dr. Mattson usiłował skomunikować się za pośrednictwem prasy z osobnikiem, który porwał mu dziecko, żądając 28 tys. dolarów okupu. Ostatnie ogłoszenie ukazało się w sobotę. Żądano w nim dowodu, że dziecko jeszcze żyje. Dotychczas policja na prośbę dr. Mattsona nie poszukiwała sprawcy porwania, obecnie jednak po znalezieniu trupa dziecka podjęto energiczne poszukiwania.

NIEŚCISŁOŚCI P. MIEDZIŃSKIEGO

KRAKÓW, 13 stycznia.

Żydzi zostali znowu uszczęśliwieni „wielkim dniem" w Sejmie. Stanowimy jedynie 0.8 proc. ludności świata, w Polsce jest nas tylko około 10 proc. ogółu ludności, a mimo to wielce zacni posłowie uznali za stosowne w obliczu epokowych wydarzeń w świecie, wciągnąć pana ministra spraw zagranicznych w problematykę żydowską, nie mającą nic wspólnego z zadaniami i celami sejmowej komisji spraw zagranicznych. Ludzie, biorący życie od strony jego paradoksów, mogliby znaleźć w tym zjawisku wiele momentów dodatnich. Mogliby mianowicie wysnuć wniosek, że jednak nie jesteśmy tak słabi, jak się faktycznie czujemy, skoro sprawa żydowska napędziła posłom tyle strachu i troski, że zapomnieli o gigantycznych zbrojeniach Trzeciej Rzeszy, pracącej całą parą do wojny i dążącej mimo wszystko do zniszczenia naszej niepodległości, że zapomnieli o groźnym konflikcie hiszpańskim, który trzyma w napięciu cały świat cywilizowany od Władywostoku do San Francisco, że zapomnieli o wielkiej nędzy Polski, której trzeba dużo, dużo cementu zgody społecznej a nie dynamitu walk i antagonizmów wewnętrznych.

Historia oceni należycie ten „patriotyzm" panów posłów w dziejowej dla Polski chwili.

* * *

Mową p. ministra Becka nie zamierzamy się tym razem zająć dlatego, że chcemy wierzyć, że p. minister przybył na posiedzenie komisji sejmowej bez zamiaru uczestniczenia w licytacji haseł antyżydowskich. Zresztą uważalibyśmy za wyraźne ubliżenie powadze i godności polskiego ministra spraw zagranicznych, gdybyśmy mowę jego zechcieli oceniać na podstawie kryteriów, które stosować wypadałoby do mów jakiegoś tam p. Siody z Bydgoszczy ,lub jego towarzyszy, a którzy prawdopodobnie sprowokowali „żydowskie" momenty w przemówieniu p. min. Becka. Szewc Herostrates pozostałby szewcem do końca życia, gdyby nie podpalił świątyni bogini Diany dla osiągnięcia sławy. Sioda pozostałby Siodą do końca życia i nikt poza jego najbliższą kompanią z Bydgoszczy nie wiedziałby zapewne że obywatel taki istnieje w ogóle w Polsce. Sioda wgramolił się tedy na konia antyżydowskiego, ujeżdżanego konsekwentnie przez starych stajennych endeckich i na tym „wywyższeniu" pokazał się krajowi. Tylko dzięki temu nazwisko Siody przedostało się na łamy prasy.

Ale przemówienie p. wicemarszałka Miedzińskiego prosi się już o ocenę. P. Miedziński jest nie od dziś „przyjacielem" Żydów. Znamy go szczególnie dobrze z czasów jego „europejskich" poglądów. W międzyczasie nastroje przyśpieszyły ewolucję „europejską" p. Miedzińskiego. Poglądy jego nabrały dość wyraźnej barwy brunatnej i nie różnią się już w niczym od poglądów na sprawę żydowską naszego zachodniego sąsiada. Nie różnią się nawet pod względem zasadniczych nieścisłości.

Nieścisłością jest więc twierdzenie, jakoby Żydzi pierwsi wysunęli moment personalny przy omawianiu pożyczki francuskiej. Momentów personalnych Żydzi prawie nigdy nie wysuwają. Wysuwają je natomiast antysemici. Antysemita nigdy nie patrzy, czy rzecz została zrobiona dobrze czy źle, czy została wogóle zrobiona, czy służy Polsce czy też jej szkodzi, ale przede wszystkim pytają **kto** rzecz tę zrobił? Żyd czy aryjczyk? Jeżeli zrobił Żyd, to choćby najbardziej służyła interesom Polski, — rzecz musi być zła. Bo Żyd, to człowiek jakiejś międzynarodówki masońskiej lub komunistycznej, bo każdy Żyd jest wrogiem Polski, a wszyscy Żydzi na świecie istnieją tylko po to, żeby zniszczyć Polskę. Bezpośrednio po objęciu rządów przez premiera Bluma pewien starosta polski wyraził się publicznie: „Jak to dobrze, że mamy porozumienie z Niemcami, bo musielibyśmy teraz ciągle pertraktować z Żydem Blumem". Musieliśmy zatem podkreślić fakt, że Żyd Blum przeforsował pożyczkę dla Polski — największą pożyczkę, jaką kiedykolwiek Polska uzyskała — że pożyczka ta stała się możliwą właśnie dzięki Żydowi Blumowi i że wszelkie próby uzyskania choćby tylko drugiej transzy pożyczki kolejowej od Francji rozbijały się dotąd na przestrzeni sześciu lat, mimo, że w ciągu tego czasu jeździł bardzo często do Paryża w tych sprawach p. pułkownik Koc, serdeczny przyjaciel p. pułk. Miedzińskiego. Polska otrzymała pożyczkę nie od prawicowego rządu Tardieu'a, ani od rządów umiarkowanych, ani od rządu partii radykalnej, ale właśnie od par excellence socjalistycznego rządu Żyda — Bluma, który z dumą przyznaje się do żydostwa, boleje z powodu jego prześladowań w Niemczech i gdzieindziej i czuje się członkiem narodowej wspólnoty Żydów.

P. Miedziński ma jeszcze inne troski. Oto martwi się, że Żydzi mieszkają w zwartych grupach, że wykazują wielką rozrodczość i że zajmują się handlem i rzemiosłem, w czasie gdy obie te gałęzie są skazane na zagładę. Musimy znów panu Miedzińskiemu zarzucić nieścisłość. Żydzi bynajmniej nie mieszkają w zwartych grupach. Nie ma ani jednego powiatu w Polsce, gdzieby Żydzi stanowili większość. Jesteśmy narodem rozproszonym po całej kuli ziemskiej i nigdzie nie stanowimy większości. Do większości takiej dążymy dopiero, i to wyłącznie w Palestynie. P. Miedziński pomieszał widocznie Żydów z Ukraińcami, lub Białorusinami, którzy istotnie żyją w zwartych grupach i w licznych powiatach stanowią większość nad ludnością rdzennie polską.

Uwaga o nader wielkiej rozrodczości Żydów jest również nieścisła. Właśnie Główny Urząd Statystyczny opublikował dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce w trzecim kwartale 1936. Według tych danych przyrost naturalny ludności wyznania rzymsko - katolickiego wynosi 12 na 1000 mieszkańców, ludności grecko - katolickiej 11.5, prawosławnej 10.8, a mojżeszowej 9.9. Widzimy więc, że stopa rozrodczości u Żydów polskich jest znacznie niższa niż ludności wyznania rzymsko - katolickiego, grecko - katolickiego i prawosławnego. W jakim celu więc puszcza p. Miedziński w świat te nieścisłości?

Argument o wielkich skupieniach Żydów w handlu i rzemiośle wychodzi nam już bokiem. Tyle razy wykazywaliśmy niesłuszność tego argumentu, tyle razy podkreślaliśmy, że podarujemy wszystkim endekom, wszystkim Siodom, Budzyńskim i Dudzińskim nasze kramy, straganу, warsztaty rzemieślnicze — za jakiekolwiek źródło zarobkowania. Każdy rzemieślnik żydowski, chętnie zostanie tramwajarzem, kolejarzem, kominiarzem, woźnym w urzędzie, stróżem w gmachu publicznym, każdy kupiec żydowski, posiadający odpowiednie wykształcenie, wyniesione ze szkół państwowych — chętnie przyjmie każdą pracę państwową,odpowiadającą jego faktycznym kwalifikacjom. Cóż za sens ma polityka zamykania Żydom dostępu do większości dziedzin zarobkowania i zmuszania ich do trudnienia się handlem i rzemiosłem, a potem głoszenie całemu światu, ż Żydom jest źle, bo się „pchają" do handlu i rzemiosła?! I ciekawą rzeczą jest, że w pojęciu p. Miedzińskiego właśnie handel i rzemiosło są skazane na zagładę. Przez kogo to, proszę, ma być zgładzone rzemiosło i handel? Kto wydał na nie wyrok śmierci? Dlaczego to akurat w Polsce wielkie domy towarowe mają wyprzeć kupiectwo gdy wiadome jest, że w całej Polsce do dnia dzisiejszego nie ma ani jednego wielkiego domu towarowego, któryby odpowiadał wzorom europejskim. Gdzież to p. Miedziński spotkał się z opinią, że handel musi zginąć? I dlaczego ma zginąć prawie w Polsce, gdzie liczba zawodowo czynnych w handlu i ubezpieczeniach wynosi zaledwie 3.7 proc. ogółu ludności, czyli po Bułgarii i Rosji sowieckiej najmniej w świecie, podczas gdy bogata i potężna Anglia ma 14.6 proc. ogółu ludności, zatrudnionych w handlu i wcale się o przyszłość handlu nie boi. (Szwajcaria 13.9 proc. Holandia 14 proc. Stany Zjednoczone 12.4 proc. Kanada 12.2 proc. Dania 10.6 proc.) Ciekawe, że właśnie kraje które mają najwięcej zakładów handlowych są krajami najbogatszymi i wcale się nie boją upadku handlu, a kraje takie jak Polska, które nigdy się nie troszczyły o warunki, sprzyjające rozwojowi handlu -- należą do najbiedniejszych, do krajów, które nazywają się ziemniaczanymi!

Opinia p .Miedzińskiego o usuwaniu rzemiosła przez wielkie fabryki pochodzi ze starych, bardzo starych czasów. Dziś przeżywamy okres nie koncentracji, ale dekoncentracji przemysłowej, procs upadania wielkich mamutów przemysłowych i rozwijania się właśnie drobnych, samowystarczalnych zakładów Szczególnie trudno jest mówic o rozwoju wielkiego przemysłu w Polsce, która cierpi na dotkliwy brak kapitału, uniemożliwiający koncentrację produkcji a równocześnie cierpi na równie dotkliwą nadwyżkę rąk roboczych a zatem i na tanią siłę roboczą, która warunkuje właśnie powodzenie warsztatów rzemieślniczych i chałupniczych, a nie wielkich zakładów przemysłowych. Mówić dziś o zmierzchu handlu i rzemiosła, wypieranych przez wielkie zakłady przemysłowe w Polsce, gdzie chałupnictwo rośnie jak na drożdżach — potrafi tylko człowiek albo całkowicie nieobeznany ze stosunkami polskimi, albo też zniekształcający rzeczywistość dla osiągnięcia jaskrawych efektów politycznych.

Na takich zniekształceniach rzeczywistości oparł p. Miedziński swe „żydoznawcze" przemówienie i tak też oceniać należy wyciągnięte przez niego wnioski o „konieczności emigracji żydowskiej".

J. D.

SŁOWA OZJASZA THONA

Antysemityzm dzisiejszy gruntownie zmienił swoją argumentację. Dawniej mówiono: żydostwo należy zwalczać, by „łeb urwać hydrze", by złamać tę straszliwą potęgę, która chce zawładnąć, czy już zawładnęła światem. Dzisiaj antysemityzm mówi: trzeba stratować żydostwo, bo ono takie słabe. Dzisiejszemu antysemityzmowi należy się tedy przeciwstawić jako siła, nie okazując słabości. Rozbicie zaś wewnętrzne jest zabójczą słabością.

Problemy wymiaru sprawiedliwości

na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej

Warszawa, 12. 1. (Sin). Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu poświęcone budżetowi Ministerstwa Sprawiedliwości musiało oczywiście pociągnąć za sobą również i momenty żydowskie. Produkowali się w dalszym ciągu znani już bohaterzy, w nieco ogledniejszej formie także sam referent poseł Sioda„ który debiutował wczoraj, natomiast w bezwzględniej szej formie poseł Szczepański, autor słynnej interpelacji w sprawie Berezy Kartuskiej Był to koncentryczny atak. nie posiadający w tej chwili praktycznego znaczenia. Projekt ustawy bowiem o adwokaturze przygotowany przez rząd, czyni już zadość programowi panów Siody i Szczepańskiego.

Na uwagę zasługuje oczywiście przemówienie p. ministra sprawiedliwości, byłego prokuratora p. Grabowskiego. Zdawało się, że minister Grabowski na pierwszy rzut oka pochodzi z tej samej szkoły, co poprzednik jego, prokurator minister Michałowski. A jednak istnieje dość poważna różnica między nimi. Minister sprawiedliwości Grabowski jest reprezentantem młodego kierunku w obecnym rządzie. Gros swojego przemówienia poświęca on walce z bolszewizmem, z jego agenturami i kryptobolszewizmem, mówiąc o agenturach obcych. Drugie żywiołowe zjawisko, które ostatnio zaznaczyło się w Czyżewie i innych okolicach Polski, nie było przedmiotem analizy ministra sprawiedliwości, który na ogół domagał się jak najsurowszych wyroków wobec przestępców. P. minister sprawiedliwości reprezentuje tzw. kierunek srogiego prawodawcy i uzupełnił go koniecznością wprowadzenia nowego systemu w więziennictwie, systemu przedwstępnego więzienia. P. minister jednocześnie rzucił plan wprowadzenia specjalnych robót w więzieniach, tzw. ośrodków pracy. Plan ten na ogół różni się nieco od praktyk rosyjskich w rodzaju katorżnictwa, a stanowi jego modernizację. P. minister sprawiedliwości wypowiedział dość wyraźnie swoje stanowisko w sprawie rosnącej korupcji w Polsce i zapowiedział nieubłaganą walkę. Między wierszami tej zapowiedzi tkwi już znamienna różnica między obecnym ministrem a jego poprzednikiem. Gdy mówił o zbyt łagodnym ustosunkowaniu się do korupcyj, p. minister sprawiedliwości krytykował przeszłość. Krytykował również m. in. ustawę amnestyjną. Całe zaś przemówienie p. ministra sprawiedliwości było jakby apelem do wzmocnienia surowości prawa, do osłabienia jego łagodności. Jednocześnie nakreślił on nowy program nauczania dla prawników, uważając, że prawnicy obecni są zanadto obładowani nauką, nie posiadają natomiast praktycznej wiedzy.

Przemówienie p. ministra sprawiedliwości było właściwie zasadniczym programem Ministerstwa Sprawiedliwości oraz polityki wewnętrznej i stanowiło częściowo przedmowę do dnia jutrzejszego, tj. do dyskusji nad budżetem spraw wewnętrznych. Dyskusja dzisiejsza nie wniosła jednak żadnych specjalnych momentów, nie ześrodkowała się ona około przemówienia ministsra sprawiedliwości, a raczej zajmowała się fragmentarycznymi zagadnieniami prawa i zagadnieniami sprawiedliwości w Polsce

brzmiało wezwanie posła ukraińskiego Celewicza, by Ministerstwo Sprawiedliwości w Polsce na wzór ministerstwa w Jugosławii nazywało się ministerstwem prawdy i by było ono ministerstwem z wyrokami obiektywnymi bez różnicy narodowości.

Referent krytykuje orzeczenia Sądu Najwyższego

Referent budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości poseł Sioda zwrócił uwagę na konieczność uporządkowania stanu prawnego. Zdaniem mówcy należałoby rozpocząć od unifikacji obowiązującego na ziemiach ustawodawstwa. Sprawozdawca ma tu na myśli szczególnie prawo małżeńskie, które, mimo długich przygotowań i palącej potrzeby, odczuwanej przez społeczeństwo, nie ukazało się. Kwestia rozerwalności małżeństwa musi być jednolicie unormowana. Miała tu pomóc na czas przejściowy ustawa międzydzielnicowa, jednak zadania tego nie wypełniła.

Referent podkreśla wzrost sprawności wymiaru sprawiedliwośći i znaczne jej przyspieszenie. Wyjątek stanowi jednak Sąd Najwyższy, w którym gromadzą się zaległości coraz większe. Należy przedsięwziąć jak najszybciej środki zaradcze. Referent wysuwa też poważne zastrzeżenia co do treści orzecznictwa Sądu Najwyższego. motywując je brakiem sił i ogólnymi skutkami przeciążenia w pracy. W motywach wyroków są częste sprzeczności i niedomówienia, co doprowadza w następstwie do sprzeczności w samych tezach Sądu Najwyższego. Sprawozdawca wysuwa postulat reformy organizacyjnej oraz zmiany sposobu obsady stanowisk Sędziów w Sądzie Najwyższym. Tylko najzdolniejsi i fizycznie, ze względu na wiek, odpowiedni kandydaci powinni zostawać sędziami Sądu Najwyższego.

Za podstawową przyczynę niewłaściwej często obsady sędziowskiej, referent uważa obowiązującą ustawę uposażeniową. Ustawa uposażeniowa w większej jeszcze mierze godzi w aplikantów, gdyż nie daje im pewności odpowiedniego wynagrodzenia. Powoduje to gwałtowny odpływ wszystkich zdolniejszych aplikantów z sądów. Aby ulżyć choć w drobnej mierze w trudnej sytuacji materialnej aplikantów, należałoby choć na okres jednego roku obsadzić pełną liczbę przewidzianych dla nich etatów.

Poziom pracy obniżył się także w sądach niższych. Dalszą bolączką jest rozpaczliwy stan liczbowy personelu biurowego, który wykonuje pracę poza godzinami służbowymi, nawet po nocach przy mniej niż skromnym wynagrodzeniu.

W adwokaturze sytuacja pogarsza się coraz bardziej. Adwokaci są nadmiernie obciążeni sprawami ubogich, za które nie tylko nie otrzymują wynagrodzenia, ale nieraz muszą dokładać z własnej kieszeni.

P. referent nie sprzeniewierzył się swej -- ideologii antysemickiej

Osobną ujemną stronę adwokatury stanowi **przerost udziału mniejszości narodowych w tym zawodzie, w szczególności w okręgach: krakowskim, lwowskim i warszawskim.** W Polsce, zdaniem pos. Siody, **musi mieć przewagę żywioł polski także w palestrze. Konieczna jest tu ingerencja państwa przy sposobności opracowania noweli do ordynacji adwokackiej.** Szczęśliwe rozwiązanie tego zagadnienia będzie połączone także z faktyczną korzyścią mniejszości narodowych, (!!) gdyż pozwoli na normalne współżycie w ramach uwzględnienia słusznych interesów adwokatów polskich.

Skutki amnestii okazały się żadne. Przed wejściem jej w życie było 55.000 więźniów, zwolniono 15.000, a obecnie mamy już 60.000 więźniów. W więziennych zakładach leczniczych w roku 1935 przebywało 20.477 chorych. Zgonów było 186. Odczuwa się dotkliwy brak potrzebnych środków sanitarnych. Stan budynków więziennych jest katastrofalny. Na budowę nowych więzień nie ma środków. Wykonanie ostatniej ustawy amnestyjnej wykazało. że obecny system karny nie jest w stanie zapobiec ciągłemu wzrostowi przestępczości i że dzisiejsze środki karne nie odstraszają od popełniania przestępstw.

W innych państwach Europy coraz większą przewagę uzyskują zwolennicy obostrzenia kary, wprowadzenia nowych jej środków, jak chłosta i stosowania środków zabezpieczających, n. p. sterylizacja. Sprawozdawca uważa, że wobec niezadawalających wyników dotychczasowej polityki penitencjarnej konieczna jest zmiana tak kodeksu karnego, jak też i wykonania kary.

Reasumując, referent stwierdza niezadawalający stan budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Stan ten obok przyczyn natury ustrojowej i administracyjnej doprowadził, zdaniem pos. Siody, do poważnego obniżenia poziomu wymiaru sprawiedliwości w ogólnym znaczeniu resortowym. Bezwzględnie — szczególnie po brzydkich aferach w okręgach wileńskim i krakowskim — konieczna jest reforma tak organizacyjna jak i zmiana nastawienia innych resortów. Zdaniem mówcy Ministerstwo jest od szeregu lat na drodze niewłaściwej, z której należy czem prędzej zawrócić, by zapewnić organom wymiaru sprawiedliwości należną im powagę i zaufanie społeczeństwa. Społeczeństwo ma zaufanie do p. ministra Grabowskiego, iż podejmie on tę pracę i wprowadzi wymiar sprawiedliwości na lepszą drogę.

W zakończeniu mówca wnosi o przyjęcie budżetu w przedłożeniu rządowym, wobec bowiem braku możności wskazania źródeł pokrycia, nie może przedstawić wniosku o podwyższenie tego budżetu do wysokości rzeczywistych potrzeb resortu.

Exposé min. Grabowskiego

Wysoko Komisjo! Wyczerpująca charakterystyka budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, zawarta w wygłoszonym sprawozdaniu p. posła Siody, zwalnia mnie od obowiązku omawiania poszczególnych pozycyj.

Pragnąłbym jedynie dodać do tego sprawozdania dwie uwagi: 1) że wniosek końcowy p. posła Siody daje wyraz pełni zrozumienia interesu państwowego, tak mocno związanego z wymiarem sprawiedliwości, 2) że budżet powierzonego mi resortu, nie bacząc na zwiększenie o kwotę 2 milionów, jest znacznie bardziej wyrazem uświadomionej konieczności kompresji wydatków w imię postulatu równowagi budżetu Państwa, niż istotnych i stale wzrastających potrzeb wymiaru sprawiedliwości. Tak więc w imię dobra ogólnego przedłożony preliminarz przewiduje jedynie minimum egzystencji resortu Sprawiedliwości.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Byłbym szczęśliwy, jako obywatel kraju, gdyby szczupłość tego budżetu oznaczała, że w dziedzinie stosunków cywilno - prawnych nastąpiła stabilizacja, że ugruntowało się w społeczeństwie poczucie prawa, że przestępczość zmalała, a więzienia znacznie się opróżniły.

Niestety, rzeczywistość jest inna, a jej prawdziwe odmalowanie choć w zarysie przed tak wysokim i poważnym forum jest moim obowiązkiem. Według statystyki, przestępczość w ciągu ostatnich kilku lat wzrosła. Ciężar gatunkowy przestępstw staje się również coraz większy, zwłaszcza w dziedzinie przestępstw przeciwpaństwowych.

Wreszcie przyrost więźniów wynosi obecnie około 5000 osób tak, że w chwili obecnej mamy w więzieniach zgórą 60.000 więźniów, podczas gdy przed paru laty stan zaludnienia więzień był dwukrotnie mniejszy.

Wymowa tych cyfr jest poważna. Szukając przyczyn wzrostu przestępczości należy obiektywnie stwierdzić, że przyczynami tymi są: wzmożona działalność wywrotowa obcych agentur, ogólna

demoralizacja, wywołana ciężkimi warunkami ekonomicznymi, wreszcie kryzys moralno - obyczajowy na tle zaniku hamulców etycznych i religijnych.

Z drugiej strony jedną z przyczyn wprawdzie nie wzrostu przestępczości, lecz wzrostu zaludnienia więzień jest niewątpliwie bardzo znaczne wzmożenie sprężystości organów ścigania przestępstw. W tej okoliczności widzę nawet źródło pewnego optymizmu, gdyż daje ono gwarancję najważniejszą, że nie bacząc na wzrost przestępczości, **Rząd panuje całkowicie nad wewnętrzną sytuacją w kraju, a łamacze prawa i burzyciele porządku publicznego, są tam gdzie być powinni.**

PRZESTĘPSTWA PRZECIWPAŃSTWOWE

Z natury rzeczy do najgroźniejszych, a przez to wymagających maksymalnego natężenia reakcji należą te przestępstwa, których sprawcy godzą w byt, całość, lub ustrój Rzeczypospolitej. Tym groźniejszy jest ten typ przestępstw, że prawdziwymi ich sprawcami są agentury obce, które z ukrycia inspirują, organizują i finansują akcję przestępczą, że nadto do istoty tych przestępstw należy rewoltowanie większych mas ludności i wreszcie że, agitując tę ludność i pchając ją przeciwko najwyższym dobrom, wyzyskuje się ciężkie położenie ekonomiczne kraju, żerując na bezrobociu i biedzie wsi i miast.

Zasadniczym założeniem walki z tego rodzaju zbrodniami powinno być dążenie za wszelką cenę do ujęcia organizacji, stanowiącej mózg zbrodni, a zbrodniarzy powinno się karać z bezwzględnością o napięciu proporcjonalnym do wartości zagrożonych dóbr.

Kradzież grosza publicznego, łapownictwo, niedozór, niedbalstwo, protekcjonizm i nepotyzm — oto nazwy chorób, toczących młody organizm naszej państwowości. Nie jestem gołosłowny. Wystarczy jeśli wymienię takie sprawy jak wicedyrektora departamentu podatkowego ministerstwa skarbu Michalskiego, który stworzył cały system łapowniczy, jak proces naczelnika urzędu skarbowego Krzysztoforskiego i jego 19 wspólników — proces, który świeżo tkwi jeszcze w pamięci Panów, gdzie ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy podatkowych wynosiła ponad 1/4 miliona zł, inną sprawę, która niebawem znajdzie się na wokandzie sądowej, gdzie długi szereg urzędników kolejowych otrzymywał łapówki tak, jak się otrzymuje pobory służbowe, a jeden z nich otrzymał nawet łapowniczą emeryturę, sprawę starosty działdowskiego — Twardowskiego, sprawę starosty Krawczyka i tyle innych mniej lub bardziej głośnych procesów, których pełne były szpalty dzienników.

Tu, Panowie, nie wolno chować głowy w piasek, tu trzeba otwarcie przyznać, że korupcja i złodziejstwo grosza publicznego zaczyna przybierać zastraszające rozmiary. Walkę bezwzględną i bezkompromisową wytoczyłem tym przestępstwom. Rząd nie cofnie się przed najdalej idącymi środkami ażeby niebezpieczeństwo radykalnie usunąć.

Ale na to, żeby skutecznie z przestępcami walczyć, na to, żeby skutecznie przestępców tych ścigać, władze sądowe i prokuratorskie muszą o przestępcach tych wiedzieć. Pragnę zwrócić uwagę na charakterystyczne dla naszych polskich stosunków zjawisko. Wśród instytucji publicznych, wśród ich kierowników istnieje niczym nieuzasadniony wstręt do meldowania powołanym do ścigania władzom o dokonanym przestępstwie, istnieje tendencja załatwiania w swoim własnym zakresie spraw, które winny być rozstrzygnięte na forum sądowym.Przesłanką jest rzekomy prestiż instytucji, w rzeczywistości jest to działanie społecznie szkodliwe, stojące na granicy poplecznictwa To też z prawdziwą radością chcę podkreślić zrozumienie tego zjawiska przez pana premiera, któ ry wydał w dniu 24 listopada ub. r. okólnik do wszystkich władz przypominający o ciążących na nich obowiązkach w związku z ujawnieniem przestępstw. Skutki tego okólnika już dały się odczuć w terenie.

Wszystkie siły w Państwie winny być ześrodkowane dla walki z przestępczością, wymaga od nas tego obronność i bezpieczeństwo Państwa.

CZYNY NIEPRZEWIDZIANE W K. K.

Wypadnie też zastanowić się nad niezbędnym uzupełnieniem dyspozycyj kodeksowych. Napotykamy w praktyce wypadki niezwykle szkodliwej i groźnej dla dobra zbiorowego działalności — przemykającej się jakby oczkami sieci przepisów karzących. W poczuciu prawnym ogółu tkwi słuszne przekonanie, że zachodzi przypadek działalności przestępnej, jurydyczne jednak zasady wykładni stawiają kwalifikację karną pod znakiem zapytania. Daje się to silnie odczuć zwłaszcza w zakresie działań antypaństwowych (krypto-komunizm), naruszenia mienia publicznego i szkodzenia gospodarce publicznej (sabotaż). Klasyczne definicje karne, tradycyjne postacie i typy przestępstw prześcignięte zostały przez pomysłowość złoczyńców i prawo staje bezradnie przed wypadkami, które wołają o potępienie i ukaranie. — Studia nad tymi zagadnieniami są w pełnym toku.

NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIOWSKA

W dalszym ciągu omawia p. minister ciężkie warunki pracy w sądownictwie. Nieustanna troska o byt, stałe prywacje w najskromniejszych nawet potrzebach, nawał pracy i wielka odpowiedzialność — oto los dzisiejszego sędziego i prokuratora. Jest on mocny duchem i ideą, pracuje ofiarnie i bez załamań, ale nie wolno od niego wymagać stałej ofiarności i bohaterstwa.

A przecież ten przeładowany pracą, wtłoczony w najgorsze kłopoty materialne sędzia dzierżyć ma wysoko sztandar swej sędziowskiej niezawisłości. Tego wymaga od niego Konstytucja, społeczeństwo, a i ja, jako szef zarządu sprawiedliwości tego wymagam i szanuję.

Trzeba sobie powiedzieć, że spokojny byt materialny sędziego to najważniejszy warunek niezawisłości, którego oczywistość nie wymaga uzasadnienia.

Skoro mowa o niezawisłości sędziowskiej, to stwierdzam, że od chwili objęcia urzędu nie pomijam żadnej sposobności, aby z naciskiem i całą mocą obwieścić, że uważam niezawisłość sędziowską za dogmat, bez którego wymiar sprawiedliwości jest nie do pomyślenia. Ale równie silnie jak zasadę niezawisłości sądu podkreślić pragnę zasadę odpowiedzialności sędziowskiej. Sędzia jest niezawisły, ale nie jest nieodpowiedzialny. Niezawisłość nie jest osobistym przywilejem sędziego, lecz obiektywnym atrybutem sądu. Płynie stąd dwojaka odpowiedzialność sędziego — odpowiedzialność za wierne strzeżenie niezawisłości oraz za dobrą znajomość rzeczy, czyli kompetencję. Kto, mając zagwarantowaną niezawisłość, z tych czy innych względów daje posłuch podszeptom zewnętrznym, nie może się zasłaniać prerogatywą niezawisłości sędziowskiej, lecz musi pełną za to nieść odpowiedzialność przed prawem i w formach prawem przepisanych. Kto w pracy sędziowskiej wykazuje niedbalstwo lub ignorancję prawa, nie może szukać ochrony w niezawisłości sędziowskiej, lecz musi zdać z tego sprawę przed właściwym forum i ponieść skutki, jakie prawo przepisuje na ten przypadek.

MŁODZIEŻ PRAWNICZA.

Rękojmią wysokiego poziomu stanu sędziowskiego jest należyte przygotowanie do tego zawodu młodzieży prawniczej: asesorów i aplikantów sądowych.

Olbrzymia fala młodzieży po ukończeniu wydziałów prawnych dąży do zawodu sędziowskiego i adwokackiego, wstępuje zatem na aplikację sądową i adwokacką. Wtskutek tego juz w chwili obecnej wytworzył się wielki „zator" młodzieży prawniczej, o której nie można powiedzieć, że jest bezrobotną, ale która nie zarobkuje. Nadmiar aplikantów adwokackich czyni iluzorycznymi ich zarobki, nadmiar aplikantów sądowych zrodził instytucję aplikacji bezpłatnej. Spośród 2.000 aplikantów sądowych zaledwie 10 proc. ma etaty płatne.

Bezpłatni aplikanci są częstokroć w rozpaczliwej sytuacji materialnej. (P. Minister przytacza szereg przykładów).

Należy szukać dróg wyjścia zarówno przez stopniowe rozładowanie „zatoru" już istniejącego, jak przez zapobieżenie tworzeniu się takich zatorów w przyszłości. Trzeba wejść na drogę gospodarki planowej w dziedzinie personalnej obsady sądownictwa i uzupełnienia adwokatury.

Czynię wysiłki i starania ku realizacji powyższych założeń przez przesunięcie już istniejącego nadmiaru młodych prawników, do innych zawodów, gdzie prawnik może i powinien znaleźć zatrudnienie: do urzędów administracji państwowej, w szeregi asesorów i aplikantów notarialnych i t. p. Idę również po lini ograniczenia liczby kandydatów do zawodu sędziowskiego. Nie może być mowy o czysto mechanicznym ograniczeniu liczby, chodzi natomiast o wprowadzenie planowości w tej dziedzinie.

Zainteresowania Ministra Sprawiedliwości w sprawach młodzieży prawniczej muszą sięgać dalej, do podstawy zagadnienia: do kwestii uniwersyteckich studiów prawniczych, jako praprzyczyny tragedii młodzieży prawniczej. Krytyka obecnej formy studiów prawniczych wskazuje zarówno na wadliwość programu wykładanych przedmiotów, jak i systemu studiów. System ten, polegający jedynie na nauce pozauniwersyteckiej i... „wykuwaniu' pewnego minimum wiadomości, aby tylko zdać egzamin, sprawia, że wydziały prawne ściągają te elementy, które chcą zdobywać dyplomy, a nie rzetelną wiedzę prawniczą. Obserwacja materiału ludzkiego, jaki dają sądom uniwersytety, oraz zainteresowanie zarządu wymiaru sprawiedliwości w należytym przygotowaniu przyszłych sądowników i adwokatów, skłoniły mnie do podjęcia inicjatywy reformy studiów, z którą wystąpię w najbliższym czasie do właściwych czynników. Postulaty moje dadzą się streścić jak następuje: skończenie z fikcją studiów. wprowadzenie przymusu stałej systematycznej pracy przez cały okres studiów, tak jak ma to miejsce na politechnice, na wydziałach lekarskich i t. d.; przerzucenie punktu ciężkości studiów z przedmiotów historycznych na zapoznanie się z ustawodawstwem obowiązującym i z zagadnieniami społecznymi i gospodarczymi Polski współczesnej, wreszcie wprowadzenie w końcowym etapie studiów okresu specjalizacji, która, nie umniejszając wymagań co do zasobu ogólnej wiedzy prawniczej, byłaby nadbudówką ponad poziom dotychczasowy.

REFORMA ADWOKATURY.

Jako minister Sprawiedliwości (nie zaś samego tylko sądownictwa) mam obowiązek dbać o właściwy poziom adwokatury.

Adwokatura jest potężną siłą społeczną. Tysiące adwokatów pozostają w stałym kontakcie z najszerszymi masami ludności, jako doradcy, orędownicy i obrońcy tej ludności. Stąd wpływ ich na masy. Z szeregów adwokatury rekrutują się politycy, w szeregach tych tkwią i pracują społecznicy. Poza tym adwokatura jest ważkim czynnikiem wymiaru sprawiedliwości i nie może być rzeczą obojętną, w jakiej mierze z wymiarem tym współdziała, a w jakiej — wymiar ten utrudnia. Państwo musi mieć zagwarantowany wpływ na kształtowanie i uzupełnianie kadr adwokackich.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że obecny poziom młodej adwokatury, wstępującej już pod mocą prawa z roku 1932. jest zdecydowanie niski. Już i u jej narodzin tkwi korupcja. Nadmiar w niczem nieograniczony kandydatów na aplikację adwokacką, doprowadził poprostu do „kupowania sobie" patronów. Występuje to w cynicznej formie pobierania jednorazowego parutysięcznego wynagrodzenia, albo w postaci ukrytej n p. uzyskania przy tej okazji przez przyszłego patrona radcostwa prawnego, powierzenia mu wielkiej lukratywnej sprawy i t. p. Wśród młodzieży, która kołacze u wrót aplikacji adwokackiej, głośno się o tym mówi. „Kupiony" patron nie może być ani wychowawcą, ani nauczycielem swego aplikanta. Młodzieniec z dyplomem w ręku, ale bez żadnego przygotowania staje się prawie samodzielnym doradcą strony. Poza tym na ubogie stosunkowo społeczeństwo spada lawina nowych adwokatów i aplikantów adwokackich, którzy w tym społeczeństwie nie mogą znaleźć zarobku godziwego zarówno co do wysokości jak i co do sposobu jego uzyskania. Społeczeństwo musi być zabezpieczone przed nieproporcjonalnym do rzeczywistych potrzeb ludności nadmiarem adwokatów Nadmiar taki musi powodować pauperyzację ze wszystkimi ujemnymi jej następstwami oraz wzrost pieniactwa.

Z głębokim przekonaniem podjąłem inicjatywę reformy prawa o adwokaturze. Oparłem się na jednolitej opinii czołowych przedstawicieli palestry oraz naczelnego organu zrzeszonego sądownictwa.

Projektowana reforma w najistotniejszym punkcie wprowadza zasadę, że *dopiero ukończenie aplikacji sądowej da prawo wstępu na aplikację adwokacką*, zrywa zatem z systemem obowiązującym u nas od roku 1932, przewidującym tzw. dwutorowość aplikacji, a więc zamykającym całość przygotowania do adwokatury wyłącznie w ramach aplikacji adwokackiej. Reforma stanowi nawrót do zasady obowiązującej poprzednio, a przyjętej przez ustawodawcę polskiego w r. 1919.

Mam tę odwagę powiedzieć, że eksperyment, wprowadzony w roku 1932, podjęty może pod kątem najlepszych zamierzeń, dał zdecydowanie złe wyniki, doprowadził bowiem bezpośrednio do obniżenia poziomu naszej palestry.

CREDO USYSZKINA

Dlaczego Usyszkin nie zeznawał przed Komisją Królewską

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika“*) TEL AWIW, w styczniu.

Nasz „żelazny kanclerz“, albo jak go nazywają „stary tygrys“ M. M. Usyszkin nie mógł widocznie dłużej milczeć. Zjawił się na posiedzeniu przywódców Ogólnych Syjonistów w Tel Awiwie i wygłosił jedną z najwspanialszych mów, odsłaniając przy tym kulisy obecnej sytuacji politycznej. Wszyscy uczestnicy zebrania siedzieli zasłuchani, rozumiejąc, że słowa Usyszkina płyną z głębi serca, że nie jest to mowa dyplomatyczna, lecz zwierzenie, spowiedź człowieka, którego wiele faktów teraźniejszości boli i który przemawia z uczuciem bólu.

Blada, wychudła twarz, bystry, ponury wzrok, atletyczna budowa, ale już trochę pochylona. Bez słowa usiadł Usyszkin obok dra Rotenstreicha, a kiedy proszono go, by zabrał głos i by wypowiedział swoje myśli o obecnej sytuacji, odpowiedział krótko: „Pytajcie a odpowiem“.

Postawiono kilka pytań. Oddawna wiedziano, że Usyszkin jest niezadowolony i cierpi. Oddawna wiedziano, że gnębią go pewne myśli, że chciałby coś zmienić. Teraz dał Usyszkin odpowiedź.

Zazdroszczę — mówił Usyszkin — tym którzy pytają i czekają na odpowiedź. Trudniej jest bowiem odpowiadać. Postaram się to uczynić w ramach możliwości.

Wiemy wszyscy, co mówiono na posiedzeniach Komisji Królewskiej przy otwartych drzwiach. Ale wiele mówiono także przy drzwiach zamkniętych. O tym właśnie będę mówił.

Jeszcze w czerwcu, kiedy stało się rzeczą wiadomą, że Komisja Królewska przybywa do Palestyny, zebrali się członkowie Egzekutywy syjonistycznej i kilka zaproszonych osobistości jiszuwu, celem wspólnego naradzenia się. Egzekutywa stworzyła wówczas kilka komisyj dla zbierania materiałów dla Komisji Królewskiej. Sprzeciwiłem się wówczas zbieraniu materiałów, wychodząc z założenia, że pisemny materiał może być tylko wówczas pomocny, jeżeli będziemy wiedzieli, czego chcemy od Komisji Królewskiej i co jej powiemy. Poza tym podkreślałem, że materiały pisemne nie mają żadnego znaczenia, jeśli świadkowie zeznający w imieniu Agencji Żydowskiej będą reprezentowali tylko jeden kierunek, który jest dziś panujący. Przemawiałem i żądałem — niestety nie osiągnąłem swego celu.

Po pewnym czasie, kiedy Komisja Królewska była już w drodze do Palestyny, zebrał się ścisły Komitet Akcyjny, by zająć ostateczne stanowisko. Okazało się wówczas, że istnieją dwa stanowiska: jedno moje, drugie „ich“. Żądałem, by nasze wystąpienia przed Komisją Królewską zaczęły się od stwierdzenia, że nie Komisja Królewska jest sądem, a my oskarżonymi, lecz wręcz przeciwnie. Wszystkie zeznania powinny być oparte na zasadzie: oskarżamy! oskarżamy!

Oskarżamy Anglię, że dopuściła do krwawych zajść. Niezależnie bowiem od tego jak będziemy komentować deklarację Balfoura i mandat, to jedno jest pewne, że Anglia zobowiązała się zapewnić nam życie i mienie przed napadami terrorystów. Oskarżamy Anglię, że nam utrudnia zdobycie ziemi w Palestynie. Szczególnie w ostry sposób należało potraktować sprawę ziemi. Oskarżenie powinno było być początkiem i końcem naszych zeznań. Zjawili się jednakowoż zwolennicy innej orientacji i postanowili, że nasze zeznania winny brzmieć: Jesteśmy niewinni. A krocząc po tej linii rozpoczęli jak gdyby kurs palestynografii dla członków Komisji Królewskiej. Kurs ten trwa już dwa miesiące. Niektórzy nauczyciele odnieśli sukces. Inni przepadli, ale co naj ważniejsze — uczniowie, członkowie Komisji Królewskiej, twierdzą, że te kursy są zbyteczne. Przemówienie Weizmanna było piękne i wspaniałe.

Większość ścisłego Komitetu Akcyjnego uznała moje stanowisko — mówi Usyczkin — za niewłaściwe. I oczywiście większość zwyciężyła. Gdybym ja zwyciężył, byłbym wystąpił przed Komisją Królewską, ponieważ nie zwyciężyłem, to lepiej milczeć. Wierzę, że cel ostateczny Weizmanna i jego przyjaciół politycznych w Palestynie jest taki sam jak mój. Różnimy się tylko co do taktyki.

Omawiając następnie sprawę parytetu oświadcza Usyszkin, że głównie dzięki niemu spadła ta sprawa z porządku dziennego. Weizmann oświadczył potem: „Doszedłem do przekonania, że w tym wypadku ma Usyszkin rację“.

Co się tyczy wyniku Komisji Królewskiej, to Usyszkin wyraził przekonanie oparte na pewnych faktach, że i tym razem dojdzie do kompromisu, może dla nas nie bardzo korzystnego. Anglia wie, i jest przekonana, że do Żydów należy przyszłość w Palestynie. Ale Palestyna jest otoczona krajami arabskimi, w których mieszka 20 milionów Arabów. Anglia będzie więc kroczyć nadal swoją drogą. To znaczy ani drogą żydowską, ani drogą arabską, lecz drogą angielską.

Usyszkin przytacza wkońcu słowa, które powiedział raz pewnemu politykowi angielskiemu: Z dwóch przyczyn muszą Żydzi żyć i zwyciężyć w Palestynie. Jedna jest irracjonalna i oznacza wiarę w deklarację Stwórcy daną jego narodowi, nie mniej niż w deklarację Balfoura. Albowiem dzięki sile tradycyjnej deklaracji przetrwał naród wśród cierpień tysiące lat. I w końcu ta siła która usuwa głazy i przeszkody, wysusza bagna i toruje drogi — zwycięży.

Istnieje jednakowoż racjonalna przyczyna, która każe nam spoglądać z optymizmem w przyszłość: Anglia mająca do czynienia z licznymi koloniami i z wielką polityką światową może Palestynie poświęcić tylko niewiele uwagi. Dla nas Żydów jest Palestyna *wszystkim, a na horyzoncie palestyńskim wyryte są płomienne zgłoski: Być albo nie być. I dlatego my zwyciężymy.*

Słowa Usyszkina wywarły na wszystkich obecnych potężne wrażenie. S. SAMET.

Komisja senatorów U. S. A. stwierdza słuszność żądań żydowskich w Palestynie

Nowy Jork, 12. 1. ŻAT. W oddzielnej publikacji ukazały się w tych dniach w wydawnictwie prasy Hearsta sprawozdania nieoficjalnej komisji senatorów Stanów Zjednoczonych, która w czasie rozruchów z lata 1936 bawiła w Palestynie i badała sytuację we wszystkich kierunkach. W skład komisji wchodzili następujący członkowie senatu Stanów Zjednoczonych: Royal S. Copeland (stan New York), Warren D. Austin (stan Vermont) i Daniel C. Hastings (stan Deleware). Właściwe sprawozdania poprzedzone są wstępem, wyjaśniającym cel podróży komisji senatorów i oświadczeniem, ogłoszonym przez senatorów po ich powrocie do Stanów Zjednoczonych. Na tekst sprawozdań składają się artykuły senatorów w prasie Hearsta, mianowicie 14 artykułów Copelanda, 11 artykułów Austina i 6 artykułów Hastingsa. Publikację zamyka streszczenie wywodów i wniosków komisji, dokonane przez redakcję koncernu Hearsta.

Zainteresowanie Ameryki problemem palestyńskim

Po stwierdzeniu, że dotychczasowe badania Komisji Królewskiej w Palestynie, opierające się na przesłuchaniu przedstawicieli rządu palestyńskiego i Żydów, zbiegają się w sprawach najważniejszych z wynikami badań komisji senatorów, *redakcja podkreśla wielkie zainteresowanie Ameryki problemem palestyńskim.* Komisja Królewska upoważniona jest do zbadania przyczyn ostatniego strajku arabskiego i fali terroru w Palestynie i do zalecenia zmian w polityce rządu palestyńskiego; Komisja Królewska nie jest jednak upoważniona do zmiany podstawowych postanowień mandatu palestyńskiego, który dąży do utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej. Inaczej też być nie mogło, gdyż mandat jest zleceniem gwarancyjnym, *udzielonym Wielkiej Brytanii przez wszystkie narody kulturalne świata.* Zainteresowanie Ameryki problemem palestyńskim bynajmniej nie jest wyrazem mieszania się w sprawy zagraniczne. Zainteresowanie to jest oparte na uroczystym układzie, zawartym w dniu 3 grudnia 1924 roku między rządem Stanów Zjednoczonych a rządem Jego Brytyjskiej Królewskiej Mości. Układ ten, zmierzający do ochrony interesów obywateli U.S.A. w Palestynie, obejmuje także w całej rozciągłości wszystkie postanowienia mandatu palestyńskiego.

Przyczyny kryzysu palestyńskiego i obowiązki Anglii

Utrzymanie w mocy układu palestyńskiego jest sprawą, bezpośrednio obchodzącą naród i rząd Stanów Zjednoczonych. Tragedia żydowska w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, która pozostaje w ścisłej łączności z kwestią odbudowy Palestyny, wysuwa nieodpartą ko-

Jak zrealizowany będzie na Węgrzech powrót do demokracji

Powszechne i tajne wybory. -- Królewskie uprawnienia regenta. -- Zamiast regenta - „książę Węgier“

Budapeszt, 12. 1. (C). Wiosenna sesja parlamentu budapeszteńskiego rozpocznie swe merytoryczne prace dopiero z początkiem lutego. Jednakże już obecnie opinia publiczna oczekuje tych obrad z napięciem. Nic też dziwnego, albowiem według dotychczasowych danych, obrady te będą nadzwyczaj doniosłe. Premier Daranyi, który w ciągu trzymiesięcznego urzędowania dał już dowody swej rozwagi i planowości, zabierze się w tym roku do poważnego dzieła przebudowy. Po ostrożnej, ale stanowczej *likwidacji systemu, który wzorem innych państw wprowadzić chciał na Węgrzech rezym totalny, autorytatywny a ostatecznie dyktatorski*, zamierza premier Daranyi wznowić tradycje parlamentarne i zbliżyć nowy kurs do reżimu demokratycznego. Zapowiedzią tej wielkiej przemiany ustroju politycznego na Węgrzech było *pamiętne przemówienie b. premiera Bethlena*, potępiające ostro dyktaturę antysemicką. Przemówienie to wywołało, jak wiadomo, silne wrażenie w kołach politycznych węgierskich. Na czoło wszystkich reform prawno-konstytucyjnych wysuwa się *kwestia wyborów*. Daranyi wiążąco wyraził się za zasadą powszechnego, tajnego prawa wyborczego, a *dotychczasowe wybory jawne zamierza uogóle usunąć*. Przyszły parlament ma już wyjść *z wyborów tajnych*. Równocześnie, w obawie przed zbytnim radykalizmem parlamentu, wybranego na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej, zamierza premier wzmocnić inne czynniki konstytucyjne. Osiągnąć to chce przez reformę izby panów i *rozszerzenie prerogatyw naczelnika państwa*. W izbie wyższej nie ma co do reformowania; co najwyżej może nadać jej prawo inicjatywy ustawodawczej, rozszerzony może być jej charakter stanowy, aby un'amożliwić działanie takich postanowień sejmu, któreby zapadły z czysto politycznych względów, bez względu na gospodarczą czy społeczną sytuację państwa. Natomiast doniosłe znaczenie będzie miała *reforma uprawnień naczelnika państwa*.

Kiedy dnia 1 marca 1920 admirał Horthy został tymczasową głową państwa węgierskiego, jego prawa konstytucyjne były mocno ograniczone. Przede wszystkim nie przysługiwało mu prawo zatwierdzenia ustaw; miał tylko prawo podwójnego veta i zwrócenia przyjętego przedłożenia; po trzecim przyjęciu przedłożenia przez parlament, projekt stawał się ustawą mimo veta naczelnika państwa. Regentowi nie przysługiwało też prawo rozwiązywania parlamentu; prawo to przyznane mu zostało później specjalną ustawą Gömbösa, który potrzebował pomocy regenta państwa w walce z b. premierem Bethlenem. Dalej regentowi nie przysługiwało prawo udzielania tytułów szlacheckich. Regent mógł być też pociągnięty do odpowiedzialności przed parlamentem. Z tego wynika, że na Węgrzech parlament dotychczas odgrywał rolę suwerena„ co odpowiadało duchowi opinii publicznej po detronizacji dynastii habsburskiej. Obecnie mówi się o tym, *że naczelnik państwa wyposażony ma być w prerogatywy królewskie*. Wyposażony będzie w prawo zatwierdzania ustaw, będzie mógł nadawać tytuły szlacheckie, chociaż w tym punkcie jest zastrzeżenie, że tytuły szlacheckie mają być później zatwierdzone przez koronowanego króla. Według nowego projektu, naczelnik państwa nie będzie też podlegał żadnej odpowiedzialności. W związku z tym zmianie ulec ma również tytuł naczelnika państwa. *Horthy nosić będzie tytuł „księcia Węgier“*. Tytuł ten w dziejach Węgier pojawił się już trzy razy. Ostatecznie rozwiązana ma być także kwestia następstwa. Gdyby nastąpił nieprzewidziany wakans, powołana ma zostać rada regencyjna.

Wszystkie to projekty nie są jeszcze oficjalne, mimo to jednak budzą wielkie zainteresowanie opinii publicznej, tym bardziej, że autorem projektu jest wybitny prawnik, a pogłoski na ten temat krążą zwłaszcza w otoczeniu Bethlena Zdaniem kół tutejszych, zamiary te pokrywają się w zupełności z zapatrywaniami Daranyiego. który również przeciwwagę wyborów demokratycznych chce znaleźć w rozszerzeniu prerogatyw naczelnika państwa, któryby regulował przejście do nowych stosunków w życiu państwowym.

---

nieczność znalezienia konstruktywnego rozwiązania kryzysu palestyńskiego. Z wyników śledztwa, przeprowadzonego przez komisję senatorów, widać, że rozwiązanie takie jest możliwe. Daje się to streścić w następujących punktach:

Główne przyczyny kryzysu palestyńskiego są dwojakiego rodzaju: po pierwsze, *brak stałej i trwałej angielskiej polityki administracyjnej, po wtóre, sprzeczność polityczna, zachodząca między aspiracjami żydowskimi a arabskimi*. Co się tyczy polityki władzy mandatowej, to Wielka Brytania, jako gwarant zobowiązała się do utworzenia w Palestynie warunków, które „zapewnią założenie Żydowskiej Siedziby Narodowej“ i „w odpowiednich warunkach ułatwi imigrację żydowską i poprze zwarte osadnictwo żydowskie na roli“, nie narażając na szwank innych odłamów ludności. *Są to obowiązki jasne*. Spełnienie ich jest, co prawda, trudne w danych warunkach. Jest jednak, jak dowiódł senator Copeland, publiczną tajemnicą, że pewne elementy cywilnej administracji mandatowej w Palestynie nie mają sympatii dla związanego z ich urzędem zlecenia powierniczego i że niechętnym okiem patrzą na budowę Żydowskiej Siedziby Narodowej. Stąd pochodzi chwiejna polityka władzy mandatowej, polityka, która zachęca do niesnasek i wykroczeń przeciw prawu w Palestynie.

Warunki bezpieczeństwa są niewystarczające

Mandat wyraźnie poręczył bezpieczeństwo osadników żydowskich. Jest zupełnie jasne, że gwarant brytyjski zaniedbał stworzenie koniecznych dla bezpieczeństwa warunków. Wszyscy członkowie komisji są jednomyślnie zgodni co do tego, że nie ma żadnego usprawiedliwiającego powodu, dla którego Anglia popełniła pogwałcenie tego elementarnego postanowienia mandatowego. Nie ma wybaczenia dla wykroczeń, popełnionych w ostatnich miesiącach w Ziemi Świętej w stosunku do niewinnych żydowskich mężczyzn, kobiet i dzieci. Straty, poniesione przez licznych obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy osiedlili się w Palestynie w oparciu o układ amerykańsko-brytyjski, podkreślają tylko godne pożałowania zaniedbanie rządu mandatowego w zakresie utrzymania ładu i porządku w kraju, jego pieczy powierzonemu. Żadne odszkodowanie za poniesione straty nie może być dostateczną satysfakcją za to, że przez długie miesiące było narażonym na skutki terroru.

Brak przyczyn gospodarczych dla ograniczenia imigracji

Arabskie żądanie ograniczenia imigracji żydowskiej do Palestyny jest kwestią życia i śmierci dla prześladowanych Żydów z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Żądanie to godzi także w podwaliny mandatu, gdyż wstrzymanie imigracji żydowskiej doprowadziłoby ad absurdum postanowienia mandatu. Jedyną usprawiedliwiającą racją wstrzymania imigracji mogłaby być wyłącznie gospodarcza niezdolność Palestyny do absorbowania takiej imigracji. Badania komisji senatorów stwierdziły, że w chwili obecnej brak wszelkich gospodarczych podstaw do wstrzymania lub ograniczenia imigracji żydowskiej. *Palestyna nie zna żadnego problemu bezrobocia*. Szeroki strumień imigracji żydowskiej i kapitału żydowskiego nie tylko w sposób widoczny spowodował podniesienie poziomu życia całej ludności, ale nadto rozszerzył zdolność kraju do wchłaniania coraz to nowych zastępów imigrantów. Co zaś się tyczy obaw arabskich przed ewentualną większością żydowską, to liczby ludności nie koniecznie muszą być rozstrzygające dla władzy nad krajem. Władza ta może być utrzymana w warunkach przez rząd określonych, bez względu na liczbowe stosunki ludnościowe.

Jest jeszcze dość miejsca dla setek tysięcy nowych osadników

Podobnie jak żądanie wstrzymania imigracji, tak też ma charakter wybitnie polityczny żądanie zakazania sprzedawania ziemi Żydom. Wyniki badań komisji senatorów dobitnie dowiodły, iż nie ma podstawy gospodarczej do wstrzymania żydowskich zakupów roli w Palestynie. Żaden arabski właściciel gruntów nie ma obowiązku sprzedawania roli Żydom. Ponadto ustawy przewidują, że zawarcie każdej tranzakcji rolnej jest uwarunkowane odpowiednim ekwiwalentem na dobro poprzednika osadnika. Żydzi mają obecnie w swym posiadaniu tylko 5 proc. wszystkich gruntów w Palestynie, podczas gdy wśród ludności stanowią oni 30 proc. Bardzo silne było wrażenie, jakie na członkach komisji wywarło to, co pionierzy żydowscy, ludzie przybyli z ghetta, zdziałali na gruntach skalistych, piaszczystych i nagich. Żydzi uczynili z rolnictwa główną gałąź gospodarki palestyńskiej, przyczyniając się wydatnie do podniesienia poziomu rolnictwa arabskiego. W Palestynie jest jeszcze dość urawnych gruntów dla wielu setek tysięcy nowych osadników rolnych.

Transjordania winna być udostępniona imigracji żydowskiej

Jak sądzi senator Hastings, kwestia rychłego znalezienia ostoi dla milionów Żydów, zmuszonych wyemigrować lub uciec z krajów swego pochodzenia, może być praktycznie rozwiązana tylko przez udostępnienie Transjordanii dla imigracji żydowskiej. Pierwotnie Transjordania była włączona do terytorium, do którego odnosiła się Deklaracja Balfoura; w roku 1922 oddzielono jednak Transjordanię od dzisiejszej Palestyny jako odrębne państwo arabskie pod nadzorem brytyjskiego Wysokiego Komisarza Palestyny. Jak słychać, arabski władca Transjordanii chętnieby widział w swym kraju przedsiębiorczość i kolonizację żydowską. Kraj jego jest zacofany i rzadko zaludniony, posiada jednak równie wielkie możliwości rozwojowe co Przedjordania.

Wszyscy przyjaciele ludzkości zgodzą się z komisją senatorów, iż ze strony W. Brytanii byłoby aktem wielkiej roztropności przyczynienie się do przyjaznego układu stosunków między Żydami a Arabami transjordańsk. Udostępnienie Transjordanii dla imigracji żydowskiej złagodziłoby napięcie, panujące dziś w Palestynie. Byłby to akt sprawiedliwości społecznej wobec klątwy milionów bezdomnych Żydów, i zapewniłoby Anglii aprobatę opinii publicznej Ameryki i wszystkich wielkich narodów cywilizacji światowej. Ponad to Anglia miałaby dzięki temu i ten zysk, że Palestyna stałaby się większa i bardziej jeszcze prosperującą, będąc zarazem żywotnym punktem węzłowym Imperium Brytyjskiego i ośrodkiem pokoju i postępu.

—<>—

Prez. Weizmann udaje się do Ameryki

Jerozolima. 12. 1. ŻAT Jak donoszą, dr. Chaim W[illegible] uda się do Ameryki w dniu 23 stycznia rb.

Palestyna kolonią brytyjską

Jerozolima. 12. 1. (ZAT) Od towarzystwa pod nazwą „Towarzystwo dla Palestyny jako kolonii koronnej“ Komisja królewska otrzymała petycję, omawiającą plan przekształcenia Palestyny w brytyjską kolonię koronną. Po zniesieniu mandatu miałoby jednak być poręczone prawo żydowskie, mające swe uzasadnienie prawne w deklaracji Balfoura i mandacie. Autorowie petycji, opatrzonej w kilkaset podpisów sądzą, że projekt ten stanowi jedyne możliwe rozwiązanie problemu palestyńskiego

Przez pryzmat paryski

PO POŻYCZCE

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w styczniu.

O pożyczce właściwie powiedziano już „wszystko" Przedyskutowano jej znaczenie polityczne, gospodarcze, wewnętrzne, zewnętrzne. Prasa polska obszernie też podała o zachowaniu się parlamentu i senatu francuskiego, o głosowaniu jednomyślnym i manifestacyjnym.

My, ze swej strony, czekaliśmy na echa, nadsłuchiwaliśmy głosów, płynących z różnych sfer społecznych Francji. Nie daleko trzeba tych głosów szukać. Kto zna Francję i umysłowość Francuza, wie, że ulica i kawiarnia doskonale odzwierciadlają sytuację że tu słyszy się bardzo dużo i łatwiej, niż w specjalnych i umiejętnie prowadzonych rozmowach. Francuzi bardzo często odwiedzają kawiarnie, często tylko by napić się czegoś na stojąco i pogadać. Wystarczy nadstawić ucha, uzupełniając to przeglądem różnorodnych dzienników.

Otóż stanowczo powiedzieć można, że całe, absolutnie całe, społeczeństwo zareagowało zupełnie jak i deputowani i senatorzy. Ta jednolitość jest uderzająca. Jeśli idzie bowiem o społeczeństwo francuskie, to jeszcze niedawno nurtowały w nim silne prądy antypolskie, zasilane funduszami z kas różnych, Polsce wrogich. Propaganda antypolska we Francji prowadzona była napewno i za pieniądze Niemiec, niedoścignionych mistrzów propagandy, wobec których — można powiedzieć — wszelki zdrowy rozsądek zanikał w społeczeństwie francuskim, zaś wszelka, wówczas zresztą dość słaba propaganda polska nie dawała żadnych wyników. Francuzi głośno wyrażali swe uczucia antypolskie, zaś gazety przeróżnych kierunków zgodnie podniecały te uczucia. I to zarówno gazety komunistyczne, jak radykalne jak i niektóre prawicowe.

Gdy wtedy parlament francuski zastanawiał się nad przyznaniem jakichś kredytów Polsce, prasa proszona była o nienotowanie tego zdarzenia, zaś stenogramy z obrad umiejętnie „streściły" dyskusję na ten temat zachowując ten tekst do użytku archiwalnego, a nie publicznego.

Gdyby w tym okresie postawiono otwarcie i bez żadnych omawiań wniosek o przyznanie pożyczki dwu i pół miliardowej Polsce, nie obeszłoby się bez awantur zarówno w czasie obrad, jak i na ulicy paryskiej.

Z tym większą więc przyjemnością konstatujemy, jak jednogłośnie i jak chętnie udzieliła Francja dzisiejsza tej pożyczki. Na coś przydało się dojście do władzy Leona Bluma, mającego w niektórych sferach tak wielu wrogów.... W ani jednej rozmowie prywatnej nie usłyszeliśmy słów protestu, złorzeczeń, ubolewań, czy sarkazmu. Mimo ogromnego deficytu francuskiego, mimo ogromnych ciężarów, wynikających z reform społecznych ostatnich miesięcy, mimo licznych powodów do zdenerwowania — pożyczka dla Polski nie zasiliła rozmów. Przyjęto rzecz do wiadomości jako coś koniecznego, normalnego, zrozumiałego, nie nadającego się do dyskusji. I to ani w sferach „Frontu Ludowego" ani wśród opozycji prawicowej.

Ubocznie wyciągamy jeszcze jeden pocieszający wniosek: ten stan umysłów francuskich dowodzi, że propaganda antypolska mimo swej rozpiętości i zasobów, nie podziałała głęboko, zachowując w umysłach i w głębi serc francuskich idee konieczności aliansu z Polską, jako czegoś niezbędnego i nie dającego się zastąpić.

Idźmy dalej.

Z rozmów z różnymi poważnymi przedstawicielami paryskich sfer handlu i przemysłu stwierdzamy, że tak wielka pożyczka, przyznana Polsce obudziła zainteresowanie Polską w przeróżnych kołach finansowych i gospodarczych nietylko zresztą francuskich ale wogóle zagranicznych.

Pożyczka przyznana przez rząd francuski dowodzi dwuch rzeczy. Że, po pierwsze, Francja „stawia na kartę polską" czyli że i prywatne kapitały francuskie mogą liczyć na przychylne przyjęcie przez czynniki polskie, i na opiekę rządu francuskiego, że nie muszą obawiać się nagłego oziębienia stosunków, znajdując się tym samym w zupełnej zależności od rządu, na który Francja nie ma wpływu, i z którym nie utrzymuje stosunków. Po drugie — kapitały prywatne i półrządowe uważają, że na Polskę można liczyć, skoro rząd utorował w tym względzie drogę i pierwszy powierza jej znaczne sumy.

Zainteresowanie wzrosło, nieufność względem Polski zmalała. Teraz zależy dużo od zabiegliwości poważnych firm polskich. Czy zdołają kuć żelazo, póki gorące, czy uda się im przebrnąć przez las procedury i trudności celno - kontyngentowo - dewizowych (jeśli idzie o handel), czy kapitały prywatne francuskie uznają za poważne propozycje lokat w Polsce, przedstawiane często kapitalistom zagranicznym zbyt pochopnie, bez dostatecznego opracowania? Dodamy na zakończenie drobny przykład postępowania odstraszającego kapitalistów francuskich, dosyć mało ruchliwych. Gdy po licznych wahaniach zainteresują się oni jakimś obiektem przemysłowym w Polsce, i zdecydują się zasadniczo ulokować w nim swe kapitały, proszą zwykle o nadesłanie im do przejrzenia bilansów, planów kampanii, różnych innych raportów, wyciągów, szkiców. Na to zainteresowane przedsiębiorstwo polskie przysyła parę świstków, nie stanowiących aktu kompletnego, uzupełniając to listem, z którego wynika: „jeśli Panów nasz obiekt interesuje, to przyjedźcie, a wszystko zobaczycie na miejscu i napewno dojdziemy do porozumienia!" — 90 proc. spraw tak zaczętych raptownie idzie w Paryżu do kosza...

Dr. T. L.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

76)

Tak bardzo mi pana żal! — Usiłowała nadać swej twarzy wyraz zasmucony, ale jej piękne oczy pod wysokim zmarszczonym czołem śmiały się. — Tak bardzo mi pana żal, na prawdę. Ale jest pan w tej roli do niczego — mówiła dalej prawie z czułością. — Ze zdenerwowania rzucał się pan jak arlekin — tak straszliwie mi pana żal. Mimo to jestem zdania, że jest pan bardzo utalentowany. Powiem profesorowi, by pozwolił panu wystąpić w Berlinie.

Na drugi dzień wezwano Höfgena do profesora. Wielki reżyser patrzył na niego swymi zadumanymi, a przy tym bystrymi oczyma; z rękami na plecach kroczył po pokoju; wydobył ze siebie kilka niewyraźnych słów, które mniejwięcej brzmiały: — No, aha — a więc to jest ten Höfgen... — A wreszcie powiedział, zatrzymując się przed swym biurkiem w postawie napoleońskiej, z głową schyloną: — Ma pan przyjaciół, panie Höfgen. Niektórzy ludzie, którzy się nieco rozumieją na teatrze, polecili mi pana. Naprzykład ten Marder. — Zaśmiał się przy tych słowach śmiechem krótkim i skrzeczącym. — Tak, ten Marder — powtórzył znowu już poważnie, by następnie dodać: — Także pański teść, tajny radca, wspomniał mi o panu, gdym go onegdaj spotkał u ministra. A teraz jeszcze Dora Martin... — Profesor umilkł znowu przerywając swoje milczenie od czasu do czasu jakimś głośnym mruknięciem. Höfgen bladł i czerwienił się, a uśmiech jego stał się nienaturalny. Ciężarem było mu zadumanie i zimne, jek gdyby mgłą zasnute a przy tym przenikliwe spojrzenie tego krępego pana. Hendrik zrozumiał nagle, dlaczego profesora, który tak umiał się patrzyć, nazywają jego wielbiciele „magiem".

Wreszcie przerwał Höfgen ten przykry i niemy egzamin, odzywając się swoim śpiewnym przypochlebnym głosem: — W życiu codziennym nie zwracam na siebie uwagi, panie profesorze. Ale na scenie.... — Wyprostował się przy tych słowach, rozłożył ręce, a głos jego zabrzmiał nagle dźwiękiem szlachetnego metalu. — Na scenie mogę być bajecznie efektowny. — A potem z miną prawieże uroczystą dodał jeszcze: — Tę moją zdolność przemiany scharakteryzował mój teść nawet całkiem dosadnie. —

Profesora bawiły zapewnienia Höfgena; z jego skrzeczącego śmiechu wyczuć można było życzliwość. Ale głos jego był znowu chłodny, gdy po kilku sekundach wymownego milczenia znowu się odezwał:

— No, możemy z panem w ostateczności spróbować....

Höfgen uczynił gest radosny, ale profesor doprowadził go do równowagi. — Niech pan zbyt wiele nie oczekuje, — powiedział poważnie, badając wciąż Hendrika zimno swymi oczyma. — Engagement, które panu ofiarować mogę, nie jest wielkie. — W roli, którą pan tu gra, nie działa pan bynajmniej efektownie, lecz raczej marnie. — Hendrik wzdrygnął się. Profesor uśmiechnął się do niego przyjaźnie. — Dość marnie — powtórzył z okrucieństwem. — Ale to nie szkodzi. Można mimo wszystko spróbować. Co się tyczy gaży.... — Uśmiech profesora stał się prawieże łobuzerski. — Prawdopodobnie przyzwyczajony pan jest do względnie porządnej stopy życiowej. U nas na najbliższą przyszłość będzie się pan musiał nieco ograniczyć. Czy pan ma duże pretensje? — Profesor wypytywał się takim tonem, jak gdyby miał tylko teoretyczne zainteresowanie. Hendrik z pośpiechem zapewnił: — Nie zależy mi na pieniądzach. — Na prawdę nie — powtórzył jeszcze raz akcentem, wzbudzającym jak największe zaufanie, bo zauważył na twarzy profesora grymas sceptyczny. — Nie jestem rozpieszczony. Mieć muszę tylko świeżą koszulę i flaszkę wody kolońskiej na stoliku nocnym. — Profesor znowu się roześmiał a potem powiedział: — Szczegóły może pan omówić z Katzem. Dam mu odpowiednie instrukcje.

(c. d. n.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Stuletni jubileusz kolei łączącej Kraków z Wiedniem

W tych dniach upłynęło sto lat od wybudowania tzw. kolei północnej, łączącej Kraków z Wiedniem. Pierwotnie była ta kolej przeznaczona dla przewozu soli z Bochni i Wieliczki do Wiednia; później ten cel poszedł w zapomnienie, a kolej Ferdynanda, tak nazwana od imienia ówczesnego cesarza, stała się linią łączącą wschód z zachodem, zwłaszcza po wybudowaniu linii Kraków—Lwów—Podwołoczyska, zwanej koleją Karola Ludwika od imienia brata cesarza Franciszka Józefa, protektora Galicji.

Dzieje tej kolei przedstawiają się dość ciekawie: Dnia 4 marca 1836 wydał cesarz Ferdynand przywilej na budowę linii kolejowej z Wiednia do Bochni, domowi bankowemu Rothschildów i już 6 stycznia 1837 był gotów pierwszy mały odcinek z Wiednia do Wagram. Przy podpisywaniu koncesji powiedział cesarz Ferdynand: „omnibus z Berna przychodzi często pusty; nowa kolej nawet nie pokryje kosztów...“ Ta przepowiednia wcale się nie sprawdziła i „północna kolej imienia Ferdynanda“ (tak brzmiała oficjalna nazwa), stała się podstawą bogactw austriackiego domu Rothschildów — kapitał zakładowy wynosił 12 milionów guldenów w akcjach po 1000 guldenów — z czego Rothschildowie nabyli jeszcze przed rozpisaniem subskrypcji 8000 akcji.

Głównym inicjatorem budowy tej kolei był profesor mineralogii i towaroznawstwa na politechnice wiedeńskiej Franciszek Riepl, który zbadał geologiczny układ Cieszyńskiego Śląska i poznał bogactwo tamtejszych pokładów węglowych. — Pierwotnie miał to być konny tramwaj, dopiero gdy Riepl odbył podróż do Anglii i obejrzał budowane tam lokomotywy, zdecydował się na trakcję parową. Z jego również inicjatywy dom Rothschildów stworzył pod firmą towarzystwa kolejowego wielkie walcownie i stalownie w Witkowicach — i nabył Ostrowieckie zagłębie węglowe. Był to doskonały interes.

W czerwcu 1837 roku połowa linii była gotowa, ale dopiero w 1838 roku doprowadzono ją do Krakowa. Później powstały odgałęzienia do Bielska-Białej i do Szczakowy, gdzie kolej Ferdynanda połączyła się z ówczesną Warszawsko-Wiedeńską koleją. Długość jej wynosiła na głównej linii 412 klm, na liniach bocznych 286. Koncesja wydana na 50 lat została następnie przedłużona. Po wojnie, została przy Austrii tylko mała część z Wiednia do Lundenburga na granicy czeskiej; — Polska otrzymała odcinek od Zebrzydowic do Krakowa i wszystkie bocznice na tej przestrzeni.

„Plebiscyt ławkowy“ w Wilnie nie dał wyniku

Zgodnie z zapowiedzią odbyły się na wydziale lekarskim Uniwersytetu S. B. zebrania studenckie celem przegłosowania sprawy ławek w audytoriach. Zebrania odbyły się kursami i trwały od godz. 9 rano do 2 pop. Studentów każdego kursu wpuszczano jednymi i wypuszczano innymi drzwiami. Wejścia strzegła policja, woźni zaś skrupulatnie kontrolowali legitymacje, wpuszczając tylko studentów odnośnych kursów. Przed przystąpieniem do głosowania dziekan wydziału lekarskiego prof. Hiller oświadczył zebranym studentom, że zebrania mają tylko charakter próby porozumiewawczej, udział w nich jest jednak obowiązujący, i w razie ogólnej zgody wyniki głosowania będą obowiązujące. Dziekan groził konsekwencjami tym studentom, którzy nie dopuszczą do porozumienia, oświadczając, że studenci ci będą traktowani jako winni przewlekania się kryzysu. Wreszcie dziekan oświadczył, iż możliwe są trzy wyjścia: 1) zachowanie status-quo, 2) rozsadzanie według abecadła i 3) podział słuchaczy na dwie grupy: w pierwszej Polacy, pragnący siedzieć oddzielnie, w drugiej Żydzi i ci Polacy, którzy chcą siedzieć z Żydami.

Studenci żydowscy wypowiedzieli się przeciwko głosowaniu twierdząc, że sprawa tego rodzaju nie może być rozstrzygnięta na tej drodze, i że biorąc udział w zebraniach, Żydzi nie dadzą się zmajoryzować i nigdy nie zgodzą się na ghetto ławkowe. W odpowiedzi dziekan zapewnił, że nikt w ogóle nie będzie majoryzowany, jeśli nie dojdzie do zgody ogólnej.

W samym głosowaniu wielu postępowych studentów Polaków głosowało wraz z Żydami za ewentualnościami 1 i 2. Na niektórych kursach w ogóle nie mogło dojść do głosowania. Większość studentów-Polaków stała przez cały czas zebrania i wreszcie zebranie rozwiązano bez przeprowadzenia głosowania. Na 6 kursie wszyscy studenci, Polacy i Żydzi jednomyślnie głosowali przeciwko wprowadzeniu ghetta ławkowego dla Żydów. Jest także możliwe, że dojdzie do porozumienia również na kursie pierwszym i trzecim. Trudniejszą jest sprawa porozumienia na kursach drugim, czwartym i piątym.

W związku z dzisiejszymi zebraniami studenci endeccy pokryli mury uniwersyteckie hasłami antyżydowskimi i karykaturami. Służba uniwersytecka napisy te starła.

Zarząd wileńskiej gminy żydowskiej wystosował wczoraj wieczorem depesze do ministerstwa oświaty i rektora Uniwersytetu S. B. w sprawie zarządzonych głosowań. Społeczeństwo żydowskie — powiedziane jest w depeszy — nigdy nie zgodzi się na wprowadzenie ghetta dla studentów żydowskich i podobne urządzenie uważa za pogwałcenie Konstytucji.

Proces o utworzenie „frontu ludowego“ przed kadencją przysięgłych

Dnia 23 bm. odbędzie się przed sądem przysięgłych w Tarnowie rozprawa przeciwko Antoniemu Pule działaczowi ludowemu z Jam pow. mieleckim i Kazimierzowi Idzikowi sołtysowi z Malcy w pow. dąbrowskim, którym akt oskarżenia zarzuca, że w kwietniu 1936 starali się na terenie Tarnowa, Dąbrowy i Malcy utworzyć „front ludowy“ celem przetworzenia ustroju istniejącego w ustrój radziecki. Zaś dnia 3 lutego odbędzie się również przed Sądem przysięgłych podobna rozprawa przeciwko b. redaktorowi Janowi Olechawskiemu z Pustyni (pow. ropczycki) i tow., którzy rozwijali działalność przestępczą na terenie Dębicy i okolicy.

Przyłapany złodziej usiłuje popełnić samobójstwo

Z Żywca donosi nasz korespondent:

W poniedziałek przed południem usiłował dokonać kradzieży w hotelu Wachsbergera jakiś nieznany na tutejszym terenie osobnik. Zauważyła to służąca, która weszła do pokoju, a wtenczas osobnik ten wyciągnął rewolwer i począł dusić dziewczynę. Gdy na krzyk dziewczyny nadbiegli ludzie, złodziej puścił ją, a sam grożąc użyciem rewolweru począł uciekać, lecz za nim podążyli stacjonujący na dworcu kolejowi dorożkarze. Gdy uciekający zauważył, że nie ujdzie przed pościgiem, strzelił do siebie dwukrotnie w głowę, raniąc się ciężko. W stanie ciężkim przewieziono go do miejscowego szpitala. Dotychczas nie zdołano zidentyfikować złoczyńcy.



ŚRODA, 13 STYCZNIA

Kraków Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna z płyt 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: „Co się dzieje pod lodem“ pogad. dla dzieci młodszych 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Muzyka salonowa 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Jak ułożyć budżet“ pogad. 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Muzyka z płyt 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka z płyt 15.55 Pogad.: „O kościele ongiś najsmutniejszym“. 16.05 Wiad. z dnia... 16.10 „Zagadki historyczne“ aud. dla dzieci starszych 16.30 Koncert ork. prac. tramwajów i aut. miejsk. 17 „Żołnierz KOP'u a młodzież kresowa“ odczyt 17.15 „Rzadko słyszane pieśni“. Wyk. M. Sokol (śpiew), A. Rudnicki (fort) L. Sak (skrz) P. Przenyczka (wiol) 17.50 „Z kłopotów prelegenta w Ameryce felj. 18 Pogad. aktualna 18.10 Wiad. sport. z Warsz. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 Muzyka z płyt 18.45 Program na dzień nast. 18.50 „Nie czekajmy, a sami weźmy się za pracę“ pogad. roln. 19 Recyt. prozy „Dziwny ślub“ obrazek z pow. Jeża 19.20 „Koty na klawiaturze“ bałagan rewiowy (transm. do Lwowa) 20.35 Chwila Biura Studiów 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 Koncert chopinowski w wyk. S. Tagera 21.30 Koncert kameralny 23 Muzyka taneczna.

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.15 Płyty 15.55 „Skrzynka techniczna“ w opr. red. Frenkla 16.10 p. Kraków 18.20 Koncert r klamowy 18.45 p. Kraków 19.20 Płyty 20.35 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.45 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego 15.55 Płyty 16.10 p. Kraków 18.40 Skrzynka ogólna w opr. dyr. Żuławskiego 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur Śląska 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 18.20 Reportaż z kolonii zimowych 18.30 Płyty 18.45 Program 18.50 Pogad. roln. 19 p. Kraków 19.20 „Tamburica“ — zesp. instr. jugosłowiańskich 19.40 „Na raciborskim bruku“ — report. Fl. Śpiewaka 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“ 20.35 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 19.20 Płyty 19.45 „Samorząd łódzki w walce z nędzą i zaniedbaniem miasta“ 20 Kolendy 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy 15.15 Aud. dla dzieci 17.35 Reportaż z pracowni malarskiej 19.35 Czwarty koncert abonamentowy zorg. przez Raveg, dyr. Kabasta w progr. współczesna muzyka austriacka 21.50 Koncert ork. dętej.

Mediolan 17.15 Muzyka kameralna 19 Muzyka rozrywkowa 20.40 „Primarosa“ — operetka Pietri'ego.

Londyn R g. 17.45 Aud. liter. 18 Aud. dla dzieci 19 Koncert 20.45 „Zaproszenie do walca“ słuchow. muz. 22 Soliści.

Paris PTT. 21.30 „Królowa pszczół“ — słuchow. muz. 22.30 Muzyka kameralna.

Bratisława 16.10 Koncert 18.15 Chłopskie pieśni węgierskie 19.50 „Złoty kogucik“ — opera Rimskij Korsakowa.

Luksemburg 18.30 Aud. dla kobiet 19.15 Muzyka lekka 21 Teatr Lustucru 22.20 Program rozrywkowy 23 Koncert

Beromünster 17.20 Muzyka kameralna, 19.15 Muzyka ludowa 20.10 Utwory Brahmsa 20.40 „Służący dwóch panów“ — komedia Bus-Feketego.

RZADKO SŁYSZANE PIEŚNI I KWARTET SMYCZKOWY DEBUSSIEGO W RADIO

W ramach koncertu, który nada Polskie Radio dnia 13. 1. o godz. 17.15 usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa rzadko słyszane pieśni, do których należeć będą pieśni Mozarta, Goosensa oraz utwory mało u nas znanych kompozytorów tej miary, co Wasylenko i Tanisjew do słów słynnego poety Rabindranath Tagore i genialnego Włocha, Dante Alighieri. Dla miłośników muzyki kameralnej nadaje Polskie Radio tegoż dnia o godz. 21.30. Kwartet Smyczkowy Debussiego. Utwór ten jest tym ciekawszy, że wykazuje sposób w jaki traktuje mistrz impresjonizmu — formę kwartetową, a więc formę klasyczną. Wykonawcami koncertu będą członkowie kwartetu Polskiego Radia.

SERGIUSZ TAGER GRA W RADIO CHOPINA

Solistą „środy chopinowskiej“ dnia 13 stycznia o godz. 21 będzie tym razem pianista łotewski, Sergiusz Tager. Polska publiczność radiowa pozna zagranicznego gościa jako interpretatora Barcaroli op. 60, Grande Valse Brillaute op. 18 Es-Dur, Nokturnu op. 55 nr. 2 i czterech etiud.

Szczegóły afery dewizowej

Warszawa. 12. 1. (A) Afera dewizowa Władysława Neumana, Garfinkla i tow. zatacza coraz szersze kręgi. Władze sądowo-śledcze przeprowadziły kilkanaście rewizyj w mieszkaniach i biurach, kwestionując pewne ilości dowodów rzeczowych. Poza bezpośrednimi organizatorami w stan oskarżenia postawiono kilkanaście osób, które załatwiały w nielegalny sposób spłatę długów w markach niemieckich. Zgodnie z przepisami rozp. Prezydenta R. P., za tego rodzaju przekroczenia grożą kary do lat pięciu i grzywny do wysokości 100 tys. zł. niezależnie od konfiskaty walut, znalezionych w czasie rewizji.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Gospodarka autarkiczna w Niemczech niemożliwa

Niemiecki instytut badania koniunktur gospodarczych ogłosił w tych dniach dane, rzucające charakterystyczne światło na problem zapotrzebowania Niemiec w surowce i żywność. Komunikat instytutu omawia w obszerniejszym studium probiem zaopatrzenia Niemiec w artykuły rolne, t. zn. wszelkiego rodzaju surowce roślinne, artykuły służące dla produkcji olejów jadalnych, sztuczne włókna produkowane z artykułów rolnych, przędziwa syntetyczne, skóry i futra, pierze i puch, jelita i kiszki, drzewo budowlane i do wyrobu mebli, artykuły garbarskie, barwniki roślinne itd. Największą pozycję przywozu stanowią surowce włókiennicze, skóry, drzewo. W szczególności uzależnione są Niemcy od zagranicy w dziedzinie przywozu olejów, surowców włókienniczych i wszystkich artykułów, które ze względów klimatycznych nie mogą być produkowane w Niemczech. Jeżeli chodzi o zużycie surowców rolniczych, to tylko 43% tych artykułów jest pochodzenia krajowego, a więc 57% przypada na import. Samowystarczalność w dziedzinie artykułów spożywczych wynosić ma według obliczeń instytutu 82% Cyfry te zasługują na podkreślenie również i z tego względu, że produkcja surowców nie może tak szybko i tak wydatnie ulec zwiększeniu, jak wytwórczość artykułów spożywczych. Gdyby Niemcy chciały produkować w kraju wszelkie dotychczas importowane surowce rolne, wówczas potrzebowałyby one dodatkowych 16 milionów ha gruntów ornych, podczas gdy dotychczas Niemcy posiadają w ogóle dla celów uprawy artykułów rolnych zaledwie 29 milionów ha. Cyfra ta najdokładniej ilustruje trudności związane z realizacją autarkii, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że na 16 milionów ha dodatkowo uprawianych nie wszystkie artykuły importowane mogłyby być kultywowane.

Jako wytyczne w dziedzinie zaopatrywania Niemiec w artykuły krajowe instytut badania koniunktur wysuwa szereg środków. W pierwszym rzędzie uwzględnić należy 4 zasadnicze metody: zwiększenie produkcji rolnej przez zastosowanie nowych wynalazków i ulepszeń, wykorzystanie wszystkich odpadków organicznych, eliminowanie wyrobów organicznych i zastępowanie ich wszelkiego rodzaju namiastkami, a wreszcie produkcja syntetyczna oparta na tych surowcach, których Niemcy posiadają pod dostatkiem.

Zdaniem instytutu, nie jest narazie rzeczą możliwą wyeliminowanie importu w zakresie wszelkiego rodzaju olejów jadalnych. Dla wyprodukowania dostatecznej ilości roślin oleistych należałoby zużyć przynajmniej milion ha dodatkowych terenów. Dla siemienia lnianego niezbędny byłby również dodatkowy teren zasiewu przekraczający znacznie 1 milion ha. Coprawda, forsowanie produkcji tych artykułów zwiększyło produkcję olejów 10-krotnie w ciągu ostatnich 5 lat, ale jest to niewielka zaledwie cząstka ogólnego zapotrzebowania. Poza tym Niemcy posiadają jeszcze pewne źródła tłuszczowe w postaci hodowli świń i gospodarki mlecznej oraz produkcji tranu, dostarczanego przez 3 specjalne flotyle dalekomorskie.

Hodowla owiec, reprezentuje w Niemczech 4 miliony sztuk i pokrywa zaledwie 9% zapotrzebowania na wełnę. Maksymalną granicą, do jakiej w najbliższym czasie można będzie zwiększyć stan pogłowia w Niemczech, jest cyfra 10 milionów owiec. Oznaczałoby to pokrycie 25% niemieckiego zapotrzebowania na wełnę. Wzrost uprawy lnu o 20.000 ha umożliwia niemal całkowicie pokrycie zapotrzebowania na ten artykuł. Analogicznie przedstawia się sytuacja w dziale konopi. Import bawełny może być ograniczany tylko bardzo powoli, a proces ten musi być rozłożony na bardzo długi okres lat.

Produkcja drzewa pokrywa tylko 65% zapotrzebowania. Również i tutaj wzrost produkcji będzie mógł nastąpić dopiero po dłuższym okresie czasu. Odpadki drzewne mogą służyć za podstawę produkcji cukru drzewnego oraz jako produkty wyjściowe dla alkoholu i drożdży. Przez wznowienie produkcji alkoholu z drzewa Niemcy mogą zaoszczędzić pewne ilości kartofli. Wzrost produkcji skór zwierzęcych i kiszek nie jest do pomyślenia bez zwiększonego uboju mięsa, czego Niemcy z uwagi na konieczność tworzenia rezerw wojennych pragnęłyby uniknąć. I dlatego też zalecane jest raczej zwiększenie produkcji namiastek i dążenie do jak najbardziej ekonomicznej gospodarki celem zmniejszenia ilości odpadków.

Samowystarczalnoś w zakresie kazeiny mogłaby być osiągnięta, gdyż dla zastąpienia importu wynoszącego 18.000 ton niezbędna jest ilość odtłuszczonego mleka, nieprzekraczająca 600 milionów litrów przy ogólnej wytwórczości mleka, wynoszącej dla całych Niemiec 10 miliardów litrów rocznie. Zwiększenie krajowej produkcji artykułów garbarskich natrafić musi na bardzo silne trudności. Stosunkowo bardziej korzystnie przedstawia się problem kauczuku, gdzie import zastępowany jest produktem syntetycznym. Jeżeli chodzi o większość pozostałych surowców, to instytut określa okres czasu niezbędny dla uniezależnienia się od importu na 10—20 lat w najlepszym wypadku.

Sprawozdanie instytutu zasługuje ze wszechmiar na uwagę. Potwierdza ono bowiem, że niemiecka gospodarka autarkiczna pomimo olbrzymich wysiłków i szalonego skupienia energii okazuje się w gruncie rzeczy ideałem niemożliwym do osiągnięcia.

W sprawie ulg podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych

Ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie ulg podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych.

W okólniku tym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przy przyznawaniu ulg należy uwzględniać jedynie cenę nabycia normalnie wyekwipowanego i nadającego się do natychmiastowego użycia pojazdu (samochodu).

Nie będzie natomiast uwzględniana cena wyposażenia dodatkowego, jak nadliczbowe koła zapasowe, zainstalowane na życzenie klienta odbiorniki radiowe, dodatkowe części zapasowe, dodatkowe przyrządy warsztatowe itp.

Fakt, że cena nabycia samochodu — na skutek doliczenia ceny dodatkowego wyposażenia — przekroczy kwotę 12 tys. zł, nie pozbawia płatnika prawa do korzystania z ulgi, jednakże przy ustalaniu sumy przypadającego do zwrotu podatku, będzie brana pod uwagę wyłącznie cena samochodu bez uwzględnienia wartości dodatkowego ekwipunku.

W tym celu dołączane przy podaniach o ulgi rachunki, winny odrębnie wymieniać cenę normalnie wyekwipowanego samochodu, odrębnie zaś wyszczególniać ekwipunek dodatkowy i cenę jego nabycia.

„Pokojowy" handel Niemiec z Austrią

Dnia 11 bm. wznowione zostały we Wiedniu austriacko-niemieckie rokowania handlowe. Przeprowadzone poprzednio rozmowy ujawniły, że Niemcy przystąpiły do rokowań z Austrią w przeświadczeniu, że Berlinowi uda się uzyskać wpływ na uzbrojenie i organizację armii austriackiej. W czasie pertraktacyj Niemcy wystąpiły z żądaniem aby wzamian za eksport do Niemiec Austria przyjęła z Niemiec sprzęt dla swojej armii. Delegaci niemieccy dawali do poznania, że rząd Rzeszy, przyjąłby z radością współpracę w dziedzinie ekwipunku i uzbrojenia armii austriackiej. W związku z tymi tendencjami Niemców, mówi się nawet o możliwości ścisłej współpracy sztabów generalnych obu tych państw. W rządowych sferach austriackich usiłują przeciwstawić się tendencjom niemieckim, rozumiejąc, że byłoby to zagrożeniem niepodległości Austrii. W tym duchu prasa austriacka zamieszcza też artykuły.

Co się dzieje ze skonfiskowanymi walorami?

Warszawa. 12. 1. (Sin.) Do Ministerstwa Skarbu wpłynęło zapytanie, dokąd należy wysyłać złoto, waluty i papiery wartościowe, skonfiskowane na zasadzie ograniczeń dewizowych i przypadających z mocy wyroku sądowego na rzecz skarbu państwa. Władze ministerialne wyjaśniły, że urzędy celne skierować mają złoto do mennicy państwowej, obce waluty do Banku Polskiego, a wszelkie papiery wartościowe i bony od tych papierów do kasy urzędu skarbowego w Warszawie. Otrzymana równowartość złota i walut ma być przez urzędy celne zarachowana na dochód Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jak należy prowadzić rejestry podatkowe?

Warszawa. 12. 1. (Sin.) Ministerstwo skarbu wydało specjalny okólnik w sprawie niedbałego prowadzenia rejestrów podatkowych przez urzędy skarbowe. Władze skarbowe stwierdziły w toku lustracyj, że w całym szeregu urzędów rejestry przypisów i odpisów podatkowych oraz rejestry opłat prowadzone są niedbale i niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Niedomagania te utrudniają pracę w dziale rozrachunkowo kasowym i prowadzą do niedokładności. Okólnik poleca więc aby rejestry były prowadzone dla każdego podatku osobno i co miesiąc muszą być bezwarunkowo sumowane.

Kredyty dla handlu zbożowego i młynarstwa

W roku gospodarczym 1936-37 miały być uruchomione przez rząd ulgowe kredyty krótkoterminowe dla przedsiębiorstw hurtowego handlu zbożem (zarówno spółdzielczych jak i indywidualnych) oraz dla przedsiębiorstw młynarskich.

Ponieważ do chwili obecnej kredyty te dla indywidualnych przedsiębiorstw handlu zbożem i młynów, nie zostały jeszcze uruchomione, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o spowodowanie jak najrychlejszego uruchomienia tych kredytów.

W wystąpieniu swym Związek Izb podkreślił, że dotychczas stała i nadal przewidywana zwyżka cen zboża na rynku krajowym sprzyja niepożądanemu obniżaniu się ilościowych obrotów przedsiębiorstw handlu zbożowego i młynów, których kapitał obrotowy nie mógł wzrastać proporcjonalnie do wzrostu cen. Braki w kapitale obrotowym powodować mogą jeszcze szkodliwsze efekty w zakresie stanu magazynów kupieckich i młynarskich, których zapasy mogą obniżać się równolegle ze wzrostem ceny towaru. Ten stan rzeczy wymaga energicznych środków zaradczych, m. in. dla umożliwienia lepszego wykorzystania przez stronę polską rosnącej koniunktury światowej, zwłaszcza w zakresie żyta, którego jedynym większym dostawcą na rynkach międzynarodowych jest w chwili obecnej Polska.

Otrzymanie analogicznego kredytu w roku ubiegłym było połączone z koniecznością udzielenia instytucji rozprowadzającej daleko idących i nieraz dość kosztownych zabezpieczeń. Pomimo to kredyty zostały przez kupiectwo wykorzystane, gdyż liczono się z tym, że w razie otrzymania ich również w latach następnych koszty zabezpieczeń — zostałyby rozłożone na dłuższy okres czasu i byłyby łatwiejsze do zamortyzowania. Nieudzielenie kredytów ulgowych w roku bieżącym byłoby zatem połączone ze stratami dla tych kredytobiorców, którzy korzystali z nich w roku ubiegłym.

Związek Izb sądzi, iż w razie udzielenia kredytów ulgowych spółdzielczym placówkom handlu zbożowego, należy w równym stopniu umożliwić skorzystanie z kredytu indywidualnemu kupiectwu zbożowemu i młynom. Jak wskazuje bowiem praktyka roku ubiegłego, instytucja rozprowadzająca udzieliła kredytu ulgowego wyłącznie dobrym i solidnym firmom, które w okresie największego nasilenia kryzysu cen rolniczych i zaniku aktywności spółdzielni były obok PZPZ jedynymi większymi odbiorcami rolnictwa.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok XI. Nr. 1

O aktywny udział kobiet w polityce

Z ciasnego kręgu filantropii weszła kobieta na szerokie tory pracy społecznej, której poświęca się dziś równie gorliwie jak poprzednio filantropii. Oznacza to bądź co bądź duży postęp w rozwoju życia publicznego kobiety, ale należy z naciskiem podkreślić, że jest to tylko drobnostka w stosunku do dzisiejszych potrzeb dziejowych. Dziś powinna sobie kobieta zdać sprawę z tego, że obowiązek jej nie kończy się na stworzeniu dziecku idealnych warunków zewnętrznych, na wybudowaniu higienicznie urządzonych przedszkoli, sal gimnastycznych, ogrodów i domów wychowawczych, ale, że obowiązek jej tu się dopiero zaczyna. Przed kobietą leży ogrom żmudnej i brzemiennej w następstwa pracy, której nikt inny, prócz niej dokonać nie zdoła. Zwyciężyć niskie i brutalne instynkty wyglądające z pod płaszczyka naszej kultury, utrwalić człowieczeństwo i prawa serca, urzeczywistnić sen o królestwie pokoju na ziemi: oto właściwe i jedynie kobiecie odpowiadające zadanie, oraz jedyne wyjście z ślepej uliczki, do której zabłądziła ludzkość w swym wielowiekowym pochodzie. A drogą do tego jest umiejętne i odpowiednie ustosunkowanie się kobiety do zjawisk politycznych.

Hasło „miejsce kobiety w polityce“ nie jest bynajmniej czczym frazesem, ale jedną z najważniejszych konieczności dziejowych. Jeżeli bowiem nie chcemy się plątać w kółku wojen i krótkotrwałych pokojów, jeżeli nie chcemy by wiecznie i bezustanku panował regime brutalności, zmieniający się tylko od czasu do czasu formą, jeżeli nie chcemy zwycięstwa silniejszego i zasady homo hommini lupus, jeżeli tego wszystkiego nie chcemy, to wpleść musimy w łańcuchy czynników, tworzących nasze życie i historię — nowe elementy, leżące u podstaw psychiki kobiety, różnej od psychiki męskiej, decydującej dotychczas integralnie w rozwoju dziejów i nadającej jej bieg taki, jaki dziś posiada i jaki przed wiekami posiadał. Jest to konieczny warunek, bez którego nigdy nie dojdzie do zasadniczych zmian dziejowych. Tylko nowe czynniki, o zupełnie innej strukturze umysłowej mogą przerwać łańcuch genetyczny, biegnący nieprzerwanie od zarania kultur do dnia dzisiejszego, tworząc, drogą syntetycznego kataklizmu, łańcuch zupełnie inny od poprzedniego.

Nasuwa się pytanie ogromnej wagi: Czy możliwą jest rzeczą, by świat kobiecy (połowa ludności naszego globu) idąc w myśl powyższych wniosków t. j. wstępując aktywnie w szranki polityczne — mógł faktycznie przełamać napór krwawej wojny, do której się z całą tragiczną konsekwencją zbliżamy? Byłoby przeliczeniem własnych sił i naiwnym optymizmem twierdzić, że masy kobiece jakie, są dziś, zdolne będą w najbliższej przyszłości zadecydować o biegu wypadków historycznych.

W psychikę bowiem szerokich mas kobiecych wżarły się błędne ideały, nastawienia, prądy i kategorie myślenia uznane i ogólnie wyznawane, tak, że oblicze większości kobiet w zasadniczym zarysie nie odbiega daleko od oblicza ich męskich towarzyszy. Ale trzeba sobie jednakże zdać sprawę z tego, że mamy w tym wypadku do czynienia z zjawiskiem wpływu tylko i naśladownictwa i że cienka ta powłoka zniknąć może i zniknąć musi na skutek doświadczenia nabytego w czasie aktywnego zajęcia się polityką. I tak w miarę esencjonalnego poznania mechanizmu i istoty polityki, jako takiej, zrodzi się u szerokich mas kobiecych na tle ich psychicznych dyspozycyj, zdrowa i konstruktywna krytyka dotychczasowych systemów a wraz z nią wytknięcie nowych dróg pnących się ku szczęściu ludzkości. Utopia? Nie. Raczej umiarkowany paradoks, który stanie się najzwyklejszą prawdą, w momencie, gdy szare tłumy kobiet zrozumią, ile świadomego i celowego kłamstwa kryje się w legendzie o ich organicznej niezdolności do zadań, wychodzących poza obręb życia codziennego.

H. Beer.

WIZO idzie naprzód

W wykonaniu uchwał ostatniego Councilu WIZO w Zurychu przystępujemy w miesiącach styczeń - luty do wytężonej akcji propagandystycznej (WIZO - Drive) na rzecz organizacji WIZO.

Zwracamy się więc do naszych członkiń w Krakowie i na prowincji z apelem o intensywną współpracę i jesteśmy przekonane, że poprze nas w tym kierunku całe społeczeństwo żydowskie, które zdaje sobie sprawę jak ważną rolę w całym kompleksie pracy od budowawczej w Erec odgrywa dziś działalność WIZO.

10 lat WIZO w Krakowie

Federacja WIZO z Zachodniej Małopolski i Śląska, z Centralą w Krakowie, obchodzić będzie w miesiącu lutym 10-letni jubileusz swej pracy organizacyjnej. Jubileusz ten, który pozwala z pełnym zadośćuczynieniem spoglądać wstecz na piękne rezultaty rozwojowe zapowiada się całym szeregiem akcji i imprez, których punktem kulminacyjnym będzie uroczysty Zjazd w Krakowie. Na Zjazd ten zapowiedział już przyjazd szereg wybitnych gości i działaczek WIZO z zagranicy.

Kobiety dla „niebieskiej puszki“

Na ostatniej światowej konferencji K. K. L. w Lucernie 1935 — poświęcono niebieskiej puszce Ż. F. N. specjalną uwagę, powzięto szereg uchwał, mających na celu uintenzywnienie i rozbudowę akcji puszkowej. Kobiety, które w konferencji brały udział, wypróbowane od lat pracownice K. K. L. wzięły na siebie obowiązek wydatnej współpracy i propagandy na rzecz tej akcji.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w pracy tej w pierwszych szeregach stanąć powinna dojrzała politycznie kobieta żydowska zorganizowana w WIZO; bezpowrotnie bowiem minęły czasy okazywania litylko sympatji dla tego jedynego w swoim rodzaju funduszu, który właśnie dziś żąda od nas większego niż dotychczas wysiłku w pracy i ofiarności.

Żądania nasze, aby u każdej członkini WIZO i pod jej pieczołowitą opieką znalazła się „niebieska puszka“, nie zostały niestety jeszcze w pełni zrealizowane. Nie wszystkie zdajemy sobie sprawę, do jakich rezultatów materialnych doprowadzić możemy — by kobiety zorganizowane w światowej organizacji WIZO w liczbie około 80.000 — składały dziennie choćby minimalną kilku groszową kwotę.

Ale nie mniej ważną jest rola kobiety jako propagatorki i opiekunki niebieskiej puszki. Nie kto inny — jak kobieta żydowska ma właśnie w domu sposobność nadać puszce Ż. F. N. tę rolę piękną i symboliczną — jaka się jej należy. Od naszej bowiem pieczołowitości, od naszego ustosunkowania się, zależy czy dziecko nasze, mąż i otoczenie, spełnią swój obowiązek wobec niebieskiej puszki.

* * *

Właśnie w dzisiejszych czasach, w których życie narodu żydowskiego zaciemnione zostało ciężkimi i niebezpiecznymi chmurami — stało się dla nas, kobiet żydowskich wewnętrzną wprost potrzebą — współpracować w dziele zdobywania ziemi żydowskiej. Im bardzie zwiększa się ograniczenia nam prawa nabywania ziemi w Erec — tym silniejszą i twardszą wolę okazuje kobieta żydowska w dążeniu do zapewnienia tej ziemi dzieciom swoim i to zanim będzie zapóźno.

Bo tylko własna ziemia, zdobyta własnym wysiłkiem, zroszona własnym potem, uprawiona własnymi rękoma jak tego żąda Żydowski Fundusz Narodowy, może nas, a przede wszystkim dzieci nasze uwolnić od wiekowej bezdomności i niewoli.

M. A.

Artykuły (krótkie, pisane na maszynie) korespondencje z prowincji, uwagi i zapytania przesyłać należy do redakcji Głosu: Elza Silberstein, Kraków, Gołębia 3.

Z czasopism pedagogicznych

Dzieła z zakresu pedagogiki spotykają się w ostatnich latach z coraz większym zainteresowaniem matek i wychowawczyń. Coraz bogatszą jest też literatura pedagogiczna. Obok dzieł Korczaka, Zienkowskiego, Jeleńskiej, Radziwiłłowiczowej, pojawiają się wydawnictwa „Biblioteki Dziecka i Matki“, „Biblioteki Domu i Szkoły“, „Biblioteki przekładów pedagogicznych“ itp. Z korzyścią czytamy prace ogłoszone w języku żydowskim „Pedagogisze Szriftn“ wydane przez Żydowski Instytut Naukowy we Wilnie, oraz hebrajskie dzieła z tej dziedziny wydawane w Palestynie. Oprócz książek mamy i czasopisma poświęcone wychowaniu dziecka. Na uwagę zasługują czasopisma: „Życie dziecka“, „Młoda matka“, „Dziecko i matka“, „Przegląd Społeczny“ wydawany przez Centralny Komitet Opieki nad żydowskimi sierotami we Lwowie, żydowski miesięcznik „Dos Kind“ wydawany przez tenże komitet w Warszawie.[1])

Poniżej podajemy główne myśli poszczególnych rozpraw ubiegłego rocznika „Życia dziecka“, miesięcznika wydawanego nakładem Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem.

W roczniku tym ogłoszony jest cykl wykładów Babickiego: „Z zagadnień wychowawczych“, odnoszących się tak do wychowania domowego jak i wychowania w zakładach wychowawczych. Słusznie żąda Babicki wykreślenia nazwy „Sierociniec“, a używanie nazw pozytywnych jak „Nasz Dom“ lub Zakład imienia obranego patrona, by dzieci nie czuły się wyróżniane w ujemnym znaczeniu. To dla przykładu jedna z wielu cennych uwag autora. Inny cykl wykładów odnosi się do sprawozdania z domu wychowawczego dzieci opuszczonych im. ks. Baudouina w Warszawie. Autorka sprawozdania W. Tarnowska zaznacza, że jest to w Europie największy zakład zamknięty dla dzieci. Z zainteresowaniem śledzimy życie dziecka i pracę dorosłych w tym zakładzie, począwszy od oddziałów dla osesków, do przedszkola. Ogółem jest w tym zakładzie przeszło 1.000 dzieci. Szczegółowa statystyka zaznajamia nas z rocznymi dochodami i wydatkami zakładu oraz losem poszczególnych dzieci. Kilkadziesiąt z pośród dzieci zostaje umieszczonych w domach, które je następnie adoptują.

Szereg rozpraw Korczaka, Piotrowskiej, Bobrowskiej, Balickiej, Ryngmanowej, poświęcony jest omawianiu kwestii uświadamiania dzieci, zagadnieniom seksualnym. Oto rady Korczaka: 1) Nie załamywać rąk, nie dawać klapsów i nie mówić „be“ gdy się dziecko zmoczy, zawala, zabrudzi, — podrze sukienkę, lub stłucze szklankę. 2) Nie przekarmiać (ani kaloriami, ani witaminami), 3) Nie bronić napoju (wody), gdy się dziecku chce pić, 4) Nie narzucać łóżka, snu, nie przegrzewać.

Inne tematy poruszone w życiu dziecka to kwestia prawodawstwa względem dziecka i kwestia przestępczości, którą zajmuje się na łamach pisma G. Działatowski i sędzia nieletnich Komorowski. Odnośnie do dzieci młodszych rozpatruje kwestię moralności w grupie dziecięcej Lila Friedländerowa, która wskazuje na instynkt społeczny dziecka i chęć opieki nad młodszymi dziećmi szczególnie niemowlętami, natomiast uderzającą jest obojętność względem rówieśników np. gdy jedne dzieci płaczą, tłuką się, inne się bawią i nic to ich nie obchodzi. W innej swej rozprawce „o błędach wychowawczych matek“ słusznie domaga się autorka założenia szkół dla matek wedle wzoru szkół dla rodziców istniejących w Stanach Zjednoczonych.

Na uwagę zasługują artykuły J. Ryngmanowej redaktorki pisma, która w rozprawie „Piszmy reportaże ze świata malusińskich“ zachęca wychowawczynie do obserwowania dzieci i pisania reportaży dając nadto odnośne wskazówki bibliograficzne. Ponadto zdaje autorka sprawę ze zwiedzenia zagranicznych instytucyj społecznych jak przedszkolo Waldmüllerpark we Wiedniu i t. d.

Autorka wskazuje na potrzebę stworzenia nie istniejącego dotąd polskiego archiwum dla spraw dziecka i młodzieży. Jak nam wiadomo, istnieje Archiwum dla spraw dziecka żydowskiego i młodzieży żydowskiej przy Żydowskim Instytucie Naukowym w Wilnie, któremu dr S. Bernfeld podarował swoje Archiwum dla Spraw Młodzieży.

DR A. BROSSOWA

[1]) Doskonale redagowane przez dr Zwi Zohara hebrajskie pismo pedagogiczne „Ofakim“ wydawane przez Tarbut w Warszawie przestało niestety wychodzić po wyjeździe redaktora do Palestyny.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 19 m
13	Zachód słońca 15 g 47 m
ŚRODA	Szebat 1 5697

31 stycznia wybory na XVIII Konferencję Krajową

Do Komitetów Lokalnych Organizacji Syjonistycznej

W związku z przesunięciem ostatniego terminu przekazania pieniędzy uzyskanych z akcji legitymacyjnej na dzień 17 stycznia 1937 r. podajemy niniejszym zmieniony Kalendarzyk wyborczy do wyborów na XVIII Konferencję Krajową, przy czym zaznaczamy, że terminy w nim podane są ostateczne i nie mogą być w żadnym wypadku zmienione.

17 stycznia br. Ostatni termin przekazania Egzekutywie uzyskanych z akcji legitymacyjnej pieniędzy.

20 stycznia Ułożenie listy wyborców.

22 i 23 stycznia Wyłożenie list wyborczych do wglądu.

24 stycznia Ustalenie przez Egzekutywę liczby mandatów przypadających na daną miejscowość.

26 stycznia Ostatni termin wnoszenia reklamacji w sprawie listy wyborców.

31 stycznia WYBORY DELEGATÓW NA XVIII KONFERENCJĘ KRAJOWĄ.

3 lutego Przesłanie do Egzekutywy protokołu z przebiegu wyborów na Konferencję Krajową i listy wybranych delegatów.

6 lutego Ostatni termin wnoszenia reklamacyj i protestów przeciw wyborom.

14 lutego XVIII KONFERENCJA KRAJOWA.

Egzekutywa wzywa wszystkie Komitety Lokalne do wytężonej pracy w likwidacji akcji legitymacyjnej i zaznacza, że podane wyżej terminy będą jak najściślej przez Egzekutywę przestrzegane.

Egzekutywa podkreślając ważność tegorocznej akcji legitymacyjnej, wzywa wszystkich Towarzyszy do energicznej akcji w ostatnim okresie akcji.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska

—<>—

Zuchwały napad rabunkowy w Krakowie

Wczoraj w godzinach południowych dokonano w Krakowie zuchwałego napadu rabunkowego. Na przechodzącą ulicą Rzeźniczą Annę Mandelbaum, (lat 39), zamieszkałą przy ul. Starowiślnej 42 napadł z tyłu jakiś osobnik.

Napastnik uderzył Mandelbaumową drągiem w głowę, tak, iż upadła na ziemię zalewając się krwią. Z rąk bezbronnej kobiety bandyta wyrwał torebkę, w której znajdowało się 600 zł. i uciekając przez pola zbiegł w stronę cmentarza żydowskiego.

Ofiarą wypadku zajął się lekarz, który stwierdził ranę tłuczoną głowy w okolicy ciemienia. Policja wdrożyła pościg za sprawcą.

—<>—

— PAPIEROS DLA POLSKIEJ WSI. Pragnąc zadość uczynić życzeniom szerokich mas ludności wiejskiej Polski Monopol Tytoniowy postanowił wypuścić na rynek nowy gatunek bezustnikowych papierosów z krajowego tytoniu machorkowego. Papierosy te noszą nazwę „Machorkowych". Dzięki specjalnemu spreparowaniu oraz poddaniu surowców, użytych do wyrobu tych papierosów, prażeniu udało się uzyskać znakomity wyrób, będący bez przesady najlepszym z istniejących na świecie papierosów machorkowych. Należy się spodziewać, iż papierosy „Machorkowe" w krótkim czasie zdobędą nasz wiejski rynek, umożliwiając wreszcie polskiej wsi korzystanie z papierosów ekonomicznych a jednocześnie zdrowszych od robionych własnoręcznie. Nie będzie już potrzeba tracić czasu na żmudne manipulacje, związane ze skręceniem papierosa, dopasowaniem go do tutki itp. 179kr

Akcja legitymacyjna w toku! — Wszyscy do pracy dla akcji legitymacyjnej!

Królowa Wilhelmina czy księstwo Lippe?

Kto z dostojnych gości zawita wkrótce do Krakowa

Zanotowana przez nas wczoraj wiadomość o zamierzonym przyjeździe królowej Wilhelminy do Polski zdaje się znajdować swe potwierdzenie w następującym fakcie. Oto przebywający wraz z księstwem Lippe w Krynicy p. Henryk Rotterveel przybył niespodziewanie do Krakowa i zamieszkał w Grand Hotelu.

P. Rotterveel poświęcił dzień wczorajszy zwiedzaniu miasta. Kierując się Baedekerem, udał się na Wawel, do kościoła Mariackiego, Barbakanu, przeszedł się brzegami Wisły i oglądnął kilka lokali krakowskich. Interesował się również żywo apartamentami w Grand Hotelu, które szczegółowo oglądał.

Jak z rozmowy z p. Roterveelem wynika, wyjeżdża on dziś przedpołudniem do Hagi, dokąd przybędzie jutro w godzinach wieczornych. W piątek przyjęty będzie przez królową Wilhelminę, której ma złożyć sprawozdanie z pobytu w Polsce, a w szczególności z wizyty w Krakowie.

Ponieważ wiadome jest, że w sobotę 16 bm. królowa Wilhelmina wyjechać ma z Hagi na dłuższy wypoczynek, przypuszczać należy, że przybędzie ona do Polski, gdzie bawią obecnie córka i zięć.

Z drugiej strony nie jest wykluczone, że pobyt p. Rotterveela w Krakowie pozostaje w związku z przyjazdem księstwa Lippe, którzy w drodze powrotnej z Krynicy zatrzymają się podobno w Krakowie. Z pobytu w Krynicy księstwo są nadzwyczaj zadowoleni. W najbliższych dniach zamierzają goście udać się na dwa do trzech dni do Zakopanego, po czym kontynuować będą wywczasy w Krynicy, gdzie pozostaną jeszcze około trzy tygodnie.

Z więzienia św. Michała do szpitala św. Łazarza

Parylewiczowa przewieziona do separatki szpitalnej

Stan zdrowia Parylewiczowej — jak już o tym pisaliśmy — spowodował, że władze sądowe zadecydowały poddanie jej pod obserwację lekarską. Ponieważ prof. dr Tempka, którego opiece powierzono Parylewiczową, bawił poza Krakowem, nie można było Parylewiczowej umieścić w szpitalu. Dopiero po przyjeździe prof. dra Tempki sprawa ta stała się wczoraj aktualna.

Wczoraj w godzinach rannych zajechała na podwórze gmachu św. Michała karetka Pogotowia Ratunkowego, w której zajęła miejsce Wanda Parylewiczowa. Była ona ubrana w czarny płaszcz i szal na głowie.

Karetka odjechała na ulicę Kopernika, gdzie zatrzymała się przed gmachem szpitala św. Łazarza. Parylewiczową wniesiono na noszach i umieszczono w separatce znajdującej się na wysokim parterze. Okno tej separatki wychodzi na podworzec. Wejście do separatki prowadzi przez mały przedpokoik, w którym ustawiono stolik i krzesło. Tutaj zajął miejsce posterunkowy policji.

KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO urządza „EZRA CHALUCOWA" w Ognisku Pracy. Informacje w sekretariacie „Ezry Chalucowej" Mikołajska 9 do dnia 17 b. m.

WIOŚLARZE krakowskiej „MAKKABI" urządzają dziś w „CASANOWIE" five o' clock o godz. 7-mej. — Wstęp z podwieczorkiem zł. 1.50. 189k

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś i jutro „Nieusprawiedliwiona godzina", pełna humoru komedia S. Bekeffi'ego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce tej, cieszącej się wielkim powodzeniem, biorą udział pp: A Matusiakówna i J. Karbowski w rolach głównych. W piątek, po cenach najniższych, interesująca komedia W. Wernera „Ludzie na krze". W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego „Burza" dramat Juliusza Kędziory, który ukaże się na scenie teatru w sobotę, dnia 16 bm.

— FRAGMENT „BURZY" J. KĘDZIORY NA FALACH ETERU. Dzisiaj we środę o godz. 18.20 krakowska rozgłośnia P. R. nada fragment aktu II-go „Burzy" J. Kędziory. Udział biorą pp. Suchecka, Burnatowicz i Karbowski. Audycję poprzedzi przemówienie autora.

— ZŁOTY KARNAWAŁ W „BAGATELI". Pod powyższym tytułem wchodzi z dniem dzisiejszym na afisz wielka atrakcyjna rewia, w której cały zespół artystyczny z Honarską, Jankowskim, baletem Cichorackich, Chrzanowskim, Dwornickim i in. zaprezentuje szereg numerów stanowiących prawdziwe perły repertuaru rewiowego.

— „ŻYDZI I MASONI NA PARNASIE POLSKIM". We czwartek, 14 bm. o godz. 8 wiecz. wygłosi p. Irma Kanfer w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej odczyt na temat: „Żydzi i masoni na Parnasie polskim".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Skowronek" (w gł. roli Marta Eggert - Kiepura (produkt. węgierska).
APOLLO: „Matura" (Simone Simon)

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 64.25 II em. 65.25 konwersyjna 52.25—51.50 dolarowa 60 dolarówka 46.25 stabilizacyjna 447.

Tendencja niejednolita z odcieniem mocnym.

Dewizy: Belgia 89.25 Holandia 289.60 Londyn 25.97 Nowy Jork czek 5.28⅛ Nowy Jork tel. 5.28¼ Paryż 24.69 Sztokholm 133.85 Szwajcaria 121.40 Berlin 212.86. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 12. 1. Kursy orientacyjne: Dillonowska 64.50—64.75 Warszawska 54.50—54.75 Konsolidacyjna 49.88—50.50 Stabilizacyjna 447 Śląska 55.50—55.75. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 12. 1. Ceny transakcyjne żyto 30 ton 23. Ceny orientacyjne: żyto 22.25—22.50, mąki żytnie obie kolumny, otręby żytnie, pszenne i jęczmienne plus 25 groszy. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 1. Dewizy: Paryż 20.34 Londyn 21.36¾ Nowy Jork 4.35 3/8 Bruksela 73.45 Mediolan 22.92½ Amsterdam 238.50 Berlin 175.05 Sztokholm 110.27½ Oslo 107.47½ Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 79.— w Paryżu Fr. fr. 1650 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 1. Kursy zamknięcia: Dillonowska 58.75 Dolarowa 58.25 Warszawska 47.25 Śląska 52.50. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 12. 1. Kursy zamknięcia. Berlin 40.24 Londyn kabel 4.91 3/32 Paryż 4.67 Zurych 22.97 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.76. Tendencja niejednolita.

ATLANTIC: „Pod dwiema flagami" (Claudette Colbert, Ronald Colman) i „Wiedeń miasto moich marzeń" (Ślezak, Magda Schneider).
BAGATELA: „Raj na ziemi" (Herman Thimig, Hans Moser) oraz rewia pt. „Złoty karnawał".
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".
PROMIEŃ: „Lekkoduch" (Fred Astaire i Ginger Rogers) (film amerykański.)
STELLA: „Niewidzialny promień" i „To wszystko żart"
ŚWIT: „Dla ciebie Mario" (film niemiecki)
SZTUKA: „Oskarżona" (Dolores del Rio, Douglas Fairbanks).
UCIECHA: „Szarża Lekkiej Brygady" (Errol Flynn i Olivia de Hawilland) (film amerykański).
WANDA: „Awantura amerykańska" (Zofia Nakoneczna i Eugeniusz Bodo).

Z debaty nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości

Warszawa, 12. 1. (Sin). Po mowie ministra Sprawiedliwości p. Grabowskiego, pierwszy zabrał głos w dyskusji poseł Szczepański, który stwierdził, że istnieje szereg kodeksów w prawie polskim, które nie regulują sprawy w ten sposób, aby odpowiadało to interesom gospodarczym narodu polskiego. Mowca uważa, że sądy przysięgłych należą do przeżytków, jakie istnieją w naszym ustawodawstwie. P. minister powołał się na kryzys w adwokaturze i przytoczył pewne ujemne objawy, jak kupowanie sobie patrona. Pragnę tu oświadczyć, że adwokatura polska, przy czym należy nacisk położyć na wyraz *polska*, nie przyjmuje tych przykładów pod swoim adresem.

Mowa posła Mincberga

Z kolei zabrał głos poseł Mincberg, który m. in. oświadczył co następuje:

Ostatnio stają się powszechne wypadki, które świadczą najlepiej o stosunkach, jakie zapanowały we współżyciu pomiędzy obywatelami naszego państwa na skutek nieodpowiedzialnej agitacji pewnych czynników. W ostatnich czasach nie ma dnia, aby prasa nie zamieściła wiadomości o faktach rzekomego zelżenia narodu polskiego przez obywateli narodowości żydowskiej. Powszechność tego zjawiska oraz okoliczności, jakie towarzyszą rzekomym faktom lżenia narodu polskiego, są najlepszym dowodem, że *ma się tu do czynienia nie z wykroczeniami, ale z akcją planowaną i zorganizowaną przez wrogie Żydom elementy.* Dla zilustrowania swojego twierdzenia mowca przytacza fakt, który niedawno miał miejsce na terenie Warszawy. Jakiś podejrzany osobnik, zażądał od przechodzącego Żyda pieniędzy na wódkę, a nie otrzymawszy pieniędzy, rzucił pod jego adresem oskarżenie, że obraził naród polski. Jak się potem okazało, *ów Żyd był niemową* (głos: ależ panie kolego Mincberg, to kawał). W tej sprawie powinien mieć głos nie tylko sąd i kodeks karny, ale przede wszystkim p. minister sprawiedliwości jako naczelny prokurator państwa i jako członek rządu, którego zadaniem jest dbać o ład i porządek w kraju. Poza tymi pojedynczymi wypadkami ma miejsce akcja, godząca w całość społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Mowca demonstruje kalendarzyk „samoobrony narodowej", który ukazał się w Poznaniu na rok 1937, a który dla zohydzenia Żydów w oczach Polaków twierdzi, że w czasie wojny polsko - bolszewickiej Żydzi strzelali do Polaków (głos: tak było). Mowca przytacza fakt, który go samego spotkał w Łodzi, gdy pewien sędzia śledczy oświadczył mu, że dla niego nie są ważne dowody i zeznania, ale i rasa. Poseł Mincberg zapytuje, czy fakt ten jest znany p. ministrowi, a jeżeli nie, może służyć nazwiskiem (głos: denuncjacja). W zakończeniu swojego przemówienia poseł Mincberg zwraca się z zapytaniem do p. ministra, czy prawdą jest, jakoby wydany został ostatnio okólnik, żądający od ubiegających się o jakiekolwiek stanowisko w sądownictwie wypełnienia formularza, odpowiadającego zasadom rasizmu.

Następnie przemawiał pos. Kozłowski, który poruszył sprawę wysokich opłat hipotecznych i sprawę drobnych własności wiejskich.

Następnie przemawiał poseł *Celewicz* (Ukrainiec), który zaznaczył: chciałbym, aby i nasze Ministerstwo Sprawiedliwości nosiło na wzór ministerstwa jugosłowiańskiego nazwę ministerstwa prawdy. Niestety nie zawsze stoi ono na straży prawa i równości obywatelskiej, nie zawsze jednakowo traktuje obywateli bez względu na ich narodowość. W tym miejscu mowca przytacza fakty, z których ma wynikać, że ludność ukraińska jest w pewnych wypadkach pokrzywdzona. Dalej mowca porusza sprawę konfiskat i chaosu, jaki istnieje w dziedzinie konfiskat książek. Dalej mowca stwierdza, że w procesach politycznych za należenie do UON wymierza się dwa razy dłuższe kary więzienia, niż w procesach o komunizm.

W dyskusji wieczornej zabrał głos poseł Walewski, który jako dziennikarz wyraża opinię, że zarówno w interesie rządu jak i poszczególnych ministerstw leży umiejętna i racjonalna współpraca z aparatem prasowym. *Mowca porusza konieczność unormowania i unowocześnienia niesłychanie ubogiego i niedostatecznego ustawodawstwa prasowego w Polsce.* Mowca chciałby, aby ktoś z rządu wpłynął na unormowanie tej sprawy. Omawiając sprawę konfiskat, mowca twierdzi, że w każdym mieście każdy urząd co innego konfiskuje. Mowca porusza też sprawę stosowania artykułu k. k., dotyczącego kary za rozpowszechnianie wiadomości o dochodzeniach śledztwa i stwierdza, że gdyby prokurator chciał ten paragraf stosować dosłownie, musiałyby z pism zniknąć wszelkie wiadomości kryminalne.

Poseł Puławski zgłasza odpowiednią rezolucję, w której Sejm wzywa rząd do przedłożenia ustawy, zmieniającej sposób wynagradzania pisarzy hipotecznych. Mowca sądzi, że minister sprawiedliwości zlikwiduje pisarzy hipotecznych.

Poseł Hyła twierdzi, że powinny być przyspieszone prace nad jednolitą kodyfikacją kodeksu hipotecznego dla całej Polski.

Poseł Jedynak porusza sprawę Parylewiczowej i powiada: pochodzę z tego terenu i śledzę przebieg tej sprawy. Nie widziałem do dzisiaj, aby kogoś z tych sędziów, którzy protegowani byli przez Parylewiczową, zawieszono lub usunięto (głos: owszem, tak). Mowca prosi ministra o oświetlenie tej sprawy.

Dyskusja popołudniowa stoi znowu pod znakiem przemówień antysemickich. Na początku zabiera głos poseł Hołyński, który porusza sprawę techniki sprawozdawczej i ciągłe zmiany ustaw tak, że przeciętny obywatel nawet nie wie, czy ten lub ów przepis jeszcze go obowiązuje.

Poseł Pacholczyk porusza zagadnienie aresztów gminnych. Uważa, iż bez dostatecznych powodów nie powinno się pozbawiać ludzi wolności, jeżeli bez tego można wykryć lub ustalić przestępstwo.

Niesłychane wystąpienie antyżydowskie posła Bakona

Z kolei poseł Bakon oświadcza: *Ludzie nie mogą być równi wobec prawa(!) Ciąży tu na nas sugestia rewolucji francuskiej, która głosiła o równości ludzi. Temu jednak zaprzecza życie, a poza tym jest to zaprzeczenie idei sprawiedliwości(!).* Ten stan rzeczy trzeba zmienić przez wprowadzenie w prawo nierówności człowieka wobec prawa(!!). Przede wszystkim z punktu widzenia społecznego, albowiem czym wyższe stanowisko społeczne człowiek zajmuje, tym większa winna być jego odpowiedzialność i kara. Po drugie z punktu widzenia pozycji majątkowej. Jest to zresztą myśl nie nowa, ale zrobiono dotychczas nie dużo w tej dziedzinie. Po trzecie z punktu widzenia narodowego. Naród tworzy prawo dla siebie. Prawa, które potrzebne są dla jednego narodu, nie mogą wypełniać swoich zadań wobec innego narodu. Żyjemy tu fikcją, która wyrządza więcej szkody. O ile prawo polskie może dotyczyć Niemca(sic!) czy Ukraińca jako bliskiego psychicznie Polakowi, o tyle Żydzi powinni być wyodrębnieni. Ustawa dla nich powinna być ani lepsza, ani gorsza, ale inna, bo przystosowana do psychiki żydowskiej. Żyd bowiem zawsze potrafi obejść prawo powszechnie obowiązujące. Nie jest to wyrazem pogardy dla Żydów, ale normy wystarczające dla Polaków nie wystarczają dla Żydów. Wierzę, że Żyd jest złym żołnierzem(!?). Będę więc przy budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych żądał zwolnienia ich od służby wojskowej. Wygląda to na przywilej dla Żydów, ale będzie to miało na celu tylko dobro Polski. Wymiar sprawiedliwości jest sprawą zbyt ważną, aby mógł być oddany w obce ręce. Dziś mamy taką sytuację, że zarówno w sądownictwie, a szczególnie w adwokaturze Polaków jakby wcale nie było(!!?). Jeżeli więc wolno posłowi Celewiczowi upomnieć się o prawa Ukraińców w sądownictwie i adwokaturze, to proszę się nie dziwić, że wołamy o to samo dla Polaków. Skłaniają mnie do tego dwa powody: troska o stan sądownictwa i adwokatury, który jest rozpaczliwy wskutek zażydzenia, Żydzi zaś są zawsze czynnikiem destrukcyjnym i tylko ten tego nie widzi, kto nie chce, albo jest uzależniony od Żydów. A takich mamy wielu w Polsce.

Panie ministrze! Nie podniesie pan stanu sądownictwa, jeżeli nie wprowadzi tam pan więcej Polaków i jeżeli pańscy podkomendni będą się składać w 75 proc. (??) z Żydów.

Drugą sprawą, to troska o młode pokolenie, które ma po nas otrzymać spuściznę. Niech pracuje polski aplikant, a żydowski niech emigruje. Pan minister mówił o przekroczeniach urzędniczych. Chciałbym, aby działalność pana ministra na tym odcinku była jak najbardziej określona. Jeżeli jednak Ministerstwo nie przyjdzie dość szybko z jakimś radykalnym środkiem, to ja zgłoszę poprawkę do kodeksu karnego, że jeżeli ktoś roztrwoni grosz publiczny powiedzmy na 10.000 zł., to niech zapłaci gardłem.

Zabiera głos poseł Jabłoński, który nie może się zgodzić z tokiem myśli p. Bakona. Jeżeli bowiem dobre dla Polaków prawo wyrasta tylko z duszy polskiej, to dobre prawo dla Żydów z duszy żydowskiej. W takim razie trzeba by było w obrębie państwa polskiego powołać organizację żydowską, będącą źródłem prawa. Jest to niemożliwe. Jeżeli prawo jest emanacją duszy narodu, to również i prawo kształtuje duszę. Dlatego w Polsce musi być tylko jedno prawo

Poseł Żeligowski mówi, że obecnie miałyby rację bytu sądy gminne. Popularną jest bardzo myśl o robotach przymusowych dla więźniów.

—<>—

Do Berezy

Białystok, 12. 1. PAT. W związku z wypadkami na terenie pow. wysoko-mazowieckiego w dniu 1 bm. w dalszym ciągu osadzeni zostali w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej członkowie Stronnictwa Narodowego: Stefan Żukowski i Antoni Tyborski.

* * *

Łódź, 12. 1. (G) W Lasku Władysław Stępień, prezes tamtejszego Stronnictwa Narodowego został wydalony z partii, gdyż udowodniono mu nadużycia pieniężne.

Rektor i prorektor Uniwersytetu wileńskiego podali się do dymisji

Wilno, 12. 1. ŻAT. Po burzliwym posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego, które trwało od godziny 12 w południe do szóstej wieczór, *podali się dziś do dymisji rektor Uniwersytetu prof. Jakowicki oraz prorektor prof. Paczkowski.*

Uniwersytet, w którym wykłady były dotychczas zawieszone, został obecnie całkowicie zamknięty. O dymisji rektora i prorektora zakomunikowano ministrowi W. R. i O. P. O motywach dymisji nic oficjalnie nie wiodomo.

Min. Grabowski odpowiada posłowi Mincbergowi

Warszawa. 12. 1. (Sin.) P. minister sprawiedliwości Grabowski na posiedzeniu wieczornym odpowiedział kolejno wszystkim mowcom. P. minister zaznaczył, że poseł Szczepański podniósł kwestię czynnika narodowego i że czynnik ten powinien dominować w naszym ustawodastwie. Z zasadą tą należy się godzić. Nasze sfery prawnicze powinny ściśle związać się z kulturą narodową i uwzględniać warunki lokalne, zwłaszcza, że nie sądzę abyśmy potrzebowali kopiować obce wzory.

Następnie p. minister stwierdził, że sprawa zniesienia sądów apelacyjnych nie jest aktualna, przy czym zapowiedział, że nowela uwzględnia kwestię zniesienia sądów przysięgłych i przewiduje ją.

Kilka pytań — powiada p. minister — wystosował do mnie poseł Mincberg. Pierwsze pytanie dotyczyło sprawy licznych procesów o zniewagę narodu polskiego przez osoby narodowości żydowskiej. Poseł Mincberg przytoczył wypadek, kiedy oskarżony o lżenie narodu polskiego był niemową. Oczywiście sprawa ta jest poprostu komiczna, musiała polegać albo na błędzie albo na fałszywym oskarżeniu. Gotów jestem przyznać p. posłowi Mincbergowi rację, że tych spraw w ostatnich czasach mnoży się ponad miarę i nie wiadomo, czy mnożą się dlatego, że jest wiele takich stanów faktycznych na tle namiętności, czy też dlatego, że wchodzi w grę niesłuszne albo fałszywe oskarżenie. Wyciągając z tego wniosek, zalecam prokuratorowi, aby roztoczył baczną kontrolę i wniknął w każdy poszczególny stan faktyczny w sprawie wytoczonej o lżenie narodu polskiego. —

Pan poseł doręczył mi tu kalendarz na rok 1937 w którym jego zdaniem zawarte są cechy przestępstwa. Nie zbadałem tego, czy ten specjalny kalendarz wydany przez „Samoobronę Narodową" uległ konfiskacie. Wiem jednak, że liczne tego rodzaju wydawnictwa „Samoobrony Narodowej", konfiskacie uległy. Mogę poprzestc na stwierdzeniu, że zawsze jeżeli w jakimś druku były znamio na przestępstwa, ulegały one konfiskacie. Wreszcie mówił pan poseł o epizodzie sędziego śledcze go w Łodzi, który znieważył posła Mincberga. — Ten fakt jest mi znany z przemówienia p. Mincberga na plenum Sejmu. Epizod ten stał się przedmiotem dochodzeń i wytoczono przeciwko temu — nie sędziemu coprawda dla ścisłości, lecz asesorowi — postępowanie służbowe. Wreszcie ostatnia kwestia, podniesiona przez posła Mincberga, dotyczy zapytania, czy prawdą jest, że Ministerstwo Sprawiedliwości wydało okólnik, żądający nadesłania przez asesorów formularzy, sporządzonych na wzór rasistowski. Oczywiście prawdą to nie jest. Jest to kwestionariusz, którego zażądałem w celu dokładniejszego zorientowania się w warunkach danego kandydata. Nie widzę w tym nic złego. Twierdzenie, że w kwestionariuszu tym były pytania o wyznanie przodków, nie jest prawdziwe. Poseł Walewski mówił o konfiskatach dzienników, wskazując, że jest to sfera zupełnie nie uregulowana. Dziennikarze nie wiedzą, o czym im pisać wolno, a o czym nie. Przecież w Ministerstwie Spraw Wewn. odbyła się konferencja nad ujednostajnieniem polityki konfiskacyjnej i pamiętam że wydałem w tej mierze szczegółowy okólnik do prokuratorów. Pan minister zgadza się z treścią przemówienia posła Długosza, który podniósł sprawę łagodnego traktowania przez sądy spraw, wypływających z bójek wiejskich. Minister przytacza statystykę, że bójki nożowców dają 6000 ofiar rocznie.

Istna kwadratura koła z cenami mięsa

Warszawa, 12. 1. (A). W związku z trwającym nadal chaosem na rynku mięsnym i skargami rzeźników chrześcijańskich na konkurencję jatek żydowskich, sprzedających zadnie części wołów i cieląt po cenie niższej, władze administracyjne spotęgowały nacisk na rabinów, celem zmuszenia ich do zniesienia zakazu trybowania mięsa. Wobec tego, że konferencja w komisariacie rządu nie dała pozytywnego rezultatu, nacisk wywierany jest obecnie za pośrednictwem komisarza gminy Mayzla. P. Mayzel przeprowadził wielką dysputę między rabinami a zainteresowanymi rzeźnikami. Dysputa trwała kilka godzin i w rezultacie p. Mayzel zastrzegł sobie 48 godzin czasu na opracowanie ostatecznej odpowiedzi dla komisariatu rządu. P. Mayzel oświadczył, że po tym terminie wyda zarządzenie, jakie uzna za odpowiednie. Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym rabini jeszcze raz omówili tą ważną sprawę, ale znów do rozstrzygnięcia nie doszło, a decyzja zapadnie dopiero na zjeździe najpoważniejszych rabinów, który odbędzie się w stolicy dnia 18 bm.

Przeciw natarczywym dziennikarzom w Krynicy

Warszawa, 12. 1. (Sin). Para książęca bawiąca w Krynicy miała podobno oświadczyć, że na skutek nieustannej natarczywości dzienni karzy w najbliższych dniach opuści Krynicę. W związku z tym czynione są starania, aby akcja dziennikarska w Krynicy została natychmiast wstrzymana. Podobno nawet wyjechał już do Krynicy w tej sprawie specjalny delegat władz.

* * *

Warszawa, 12. 1. PAT. Poselstwo holenderskie w Warszawie komunikuje, że wiadomości podane przez jeden z dzienników polskich („I. K. C." — Red.), jakoby poseł holenderski w Warszawie p. Carsten przybył do Krynicy, nie odpowiadają rzeczywistości. Poseł Carsten bawi obecnie w Warszawie.

Śledztwo w sprawie petardy w sklepie żydowskim

Warszawa, 12. 1. (A). W dniu dzisiejszym w związku z petardą, podrzuconą do sklepu braci Hirszfeld w Warszawie, przybyła na miejsce wypadku komisja, złożona z sędziego śledczego Nasierowskiego, zastępcy naczelnika warszawskiego urzędu śledczego komisarza Majerskiego, oraz eksperta pyrotechnika. Komisja dokonała dokładnych oględzin miejsca wypadku. Nie ulega wątpliwości, że zamach stoi w związku z ostatnią kampanią oszczerczą, prowadzoną przez ONR przeciw największym firmom żydowskim w stolicy

Zatonięcie parowca fińskiego

Glasgow, 12. 11. W pobliżu wybrzeży szkockich zatonął podczas burzy parowiec „Johanna Phordonsons", odbywający po raz pierwszy podróż z Helsingforsu do Nowego Jorku. Siedmiu członków załogi zdołało się uratować.

Zaostrzona sytuacja na wszechnicach warszawskich

Rektor odrzuca żądanie w sprawie „ghetta" ławkowego

Warszawa, 12. 1. (Sin). W dniu dzisiejszym ponowiły się zajścia na S. G. H. i U. J. P. W S. G. H. *pałkarze endeccy terroryzowali akademików z pierwszego roku i wyrzucali siłą studentów i studentki żydowskie, przy czym kilku pobito. Na Uniwersytecie doszło do szeregu incydentów na tle zajmowania miejsc w ławkach. Młodzież postępowa zrywała z ławek kartki z napisami „miejsce zajęte przez Polaka". Stwierdzono silny kolportaż ulotek antyendeckich.*

* * *

Warszawa, 12. 1. (R). Na Uniwersytecie J. P. wytworzyły się trzy grupy, z których każda wysuwa inne żądania. Mianowicie sekcja akademicka Stronnictwa Narodowego żąda strajku włoskiego, któryby zmusił władze do przesiedlenia Żydów na lewą stronę, umorzenia dochodzenia przeciw członkom blokady Uniwersytetu, zmniejszenia czesnego itp. Podobne żądania wysuwają członkowie Związku Młodzieży Radykalnej, którzy są przeciwni wszelkim represjom i zakłócaniu spokoju. Członkowie obozu narodowo radykalnego dążą do konsekwentnego przeprowadzenia akcji antyżydowskiej nie bacząc na ewentualne konsekwencje.

Dziś około godziny 10 sekcja akademicka Stronnictwa Narodowego zebrała się w Auditorium Maximum, gdzie omawiano przed wykładami obecną sytuację. W niewyjaśniony sposób pobity został student członek Legionu Młodych, którego opatrzył szpital św. Rocha. W S. G. H. zostały nalepione na ławkach po jednej stronie żółte kartki z napisami „Żyd", a po drugiej stronie białe kartki z napisami „miejsce zajęte przez studenta Polaka". Żydzi nie zastosowali się jednak do tych przepisów, zajmując miejsca przy katedrze. W związku z powyższym do rektora S. G. H. Miklaszewskiego zgłosił się prezes Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów S. G. H. p. Rottenberg, który przedstawił obecną sytuację na uczelni. Jednocześnie udała się delegacja studentów piero wszego roku do rektora, prosząc o interwencję.

Jak się dowiadujemy, rektor Politechniki prof. Warchałowski ostatecznie odrzucił prośbę Bratniej Pomocy o wprowadzenie podziału ławkowego dla studentów Żydów.

Zaburzenia strajkowe w Ameryce

Fling (stan Michigan), 12. 1. PAT. Przed fabryką samochodów, okupowaną przez strajkujących robotników już od tygodnia, doszło dziś do 20-minutowej walki pomiędzy policją a posterunkami strajkujących. W wyniku walki rany odniosło 13 osób cywilnych i 2 policjantów. Jest to najpoważniejszy incydent od początku strajku w przemyśle samochodowym. Policja dwukrotnie szarżowała na strajkujących, a w stosunku do tłumu, który manifestował na rzecz strajkujących, użyto gazów łzawiących. Zajście zaszło się od tego, że strażnicy fabryczni zabrali drabiny, przystawione do okien fabryki, przez które podawano strajkującym żywność. Rozpędzając tłum, policja rzuciła też przez okna do fabryki bomby łzawiące. Po bezskutecznych usiłowaniach rozproszenia gazu za pomocą strumieni wody, strajkujący uciekli na dach fabryki, skąd rzucali na policję próżne butelki od mleka.

Liczba rannych w czasie zamieszek strajkowych we Flint wynosi 24 osób. Dopiero z nastaniem dnia policja zorientowała się, że nie wszystkie budynki zostały, jak pierwotnie przypuszczano, opuszczone przez okupujących. W budynkach fabrycznych nr. 1 i 2 przebywają w dalszym ciągu strajkujący. Służbę bezpieczeństwa przejęła z rąk policji zmobilizowana gwardia narodowa.

Giełda metali sygnalizuje zaostrzenie międzynarodowej sytuacji politycznej

Londyn. 12. 1. PAT. Podniecenie na londyńskiej giełdzie metalowej w dniu 11 bm. które wyraziło się w poważnej zwyżce cen miedzi, ołowiu i cynku, uważane jest za następstwo wzmożonych zakupów oraz zbrojeń, doraźnych zakupów ze strony kontynentu zwiększonych ze względu na pogorszenie się międzynarodowej sytuacji politycznej. Zanotowano m. in. bardzo poważne zakupy miedzi ze strony francuskiej. Zwyżka cen tego metalu podtrzymywana jest poza tym pogłoskami, że cena wewnętrzna w St. Zjedn. podniesiona zostanie do 12,5 cts.

O ile zaś zwyżka cen miedzi przypisywana jest wzmożonym obrotom w celach spekulacyjnych, które wyniosły 85 proc. całości obrotów, o tyle ceny ołowiu i cynku — wzrosły prawie wyłącznie ze względu na zwiększone zakupy konsumentów.

Plan stłumienia ew. rozruchów w Palestynie w błyskawicznym tempie

Londyn, 12. 1. ŻAT. „Manchester Guardian" donosi, że naczelny dowódca wojsk brytyjskich w Palestynie generał John Dill pozostanie w kraju do lata. W Palestynie pozostaje jeszcze 11 batalionów wojska, stacjonujących w najważniejszych punktach strategicznych. Pismo podkreśla, że gdyby znowu wybuchły rozruchy, natychmiast proklamowany będzie w Palestynie stan wojenny. Generał Dill ma dokładnie opracowany plan stłumienia ewentualnych rozruchów w błyskawicznym tempie.

Epilog sporu w Radzie miejskiej Tel Awiwu

Burmistrz Rokeach wszedł w skład komisyj.

Tel Awiw, 12. 1. (S) Jak już donosiliśmy, trwał od dłuższego czasu spór w sprawie komisyj, wyłonionych przez Radę Miejską Tel Awiwu. Lewica rozporządzająca 8-ma głosami w Radzie Miejskiej nie chciała dopuścić do komisyj burmistrza Rokeacha ze względu na to, że został on mianowany przez władze a nie wybrany. Obecnie spór ten został w dość osobliwy sposób zakończony. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej doszło ponownie do wyboru członków komisji. Radni lewicowi nie zjawili się na posiedzeniu. Przypuszczali, że nie przybędzie także p. Szelusz, a ponieważ dr. Felix Rosenblüth znajduje się zagranicą, zabraknie quorum i Rada Miejska nie będzie mogła powziąć decyzji. Tymczasem na posiedzenie przybył p. Szelusz, wobec czego posiedzenie odbyło się i Rada Miejska 7-ma głosami przy wstrzymaniu się p. Szelusza i Rokeacha unieważniła poprzednie uchwały zwrócone przeciw ko Rokeachowi.

Do Genewy wybiera się delegacja senatu W. M. Gdańska

Warszawa. 12. 1. (Sin.) W gdańskich kołach politycznych słychać, że wbrew zapowiedzi, na sesję styczniową Ligi Narodów uda się do Genewy delegacja gdańska. Z Gdańska wyjedzie prezydent senatu Greiser w większym otoczeniu niż dotychczas. W opinii publicznej Gdańska utrzymuje się, że decyzja ta zapadła po rokowaniach z Polską. W wyniku tych rokowań Gdańsk nabrał przekonanie, że styczniowa sesja Ligi Narodów nie przyniesie mu przykrości. Jedyną sprawą nierozstrzygniętą w rokowaniach polsko-gdańskich jest osoba przyszłego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. W hitlerowskich kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że również w tej kwestii nastąpi uzgodnienie między Polską i Gdańskiem.

Prasa hitlerowska w Gdańsku podjęła kampanię przeciw b. prezydentowi Rauschningowi za ostatni artykuł, ostrzegający Ligę Narodów przed odkładaniem decyzji w sprawie Gdańska.

Odroczona sesja Rady Ligi Narodów

Genewa. 12. 1. PAT. Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów komunikuje:

W związku z wnioskiem przedstawiciela Szwecji, sprawozdawcy Rady Ligi Narodów w sprawach Aleksandretty i Antiochii oraz stosownie do życzenia, wyrażonego przez rządy francuski i turecki, przewodniczący Rady Ligi wyznaczył po porozumieniu się ze swoimi kolegami otwarcie 96 sesji Rady na dzień 21 stycznia br. o g. 5 popoł.

Odprężenie w stosunkach francusko-niemieckich

Londyn. 12. 1. PAT. Dzienniki londyńskie z zadowoleniem stwierdzają, że kanclerz Hitler w czasie noworocznego przyjęcia dyplomatów, odbytego w poniedziałek w kilkuminutowej rozmowie prywatnej z ambasadorem francuskim udzielił uspakajających zapewnień, dotyczących Maroka.

Prasa wyraża przekonanie, że napięcie, w stosunkach francusko - niemieckich ulegnie złagodzeniu i widzi w tym posunięciu Hitlera dobrą wróżbę dla dalszego rozwoju wypadków. Szereg dzienników w specjalnych korespondencjach z Maroka stwierdza, że wiadomości o aktywności niemieckiej zostały wyolbrzymione i posądza sfery Kominternu o rozmyślne rozdmuchiwa nie tych informacyj.

Paryż. 12. 1. PAT. Po ostatnich deklaracjach kanclerza Hitlera, złożonych ambasadorowi francuskiemu w Berlinie p. Francois Poncet, oraz odpowiedzi komisarza hiszpańskiego w Maroku płk. Beigbedera, na stąpiło w kołach politycznych i w kołach prasy *poważne odprężenie.* Deklaracje kanclerza Hitlera zostały przyjęte w Paryżu z dużym zadowoleniem, które jednak zostało znacznie osłabione na skutek utrzymywania się antyfrancuskiej kampanii w prasie niemieckiej oraz niedostatecznie jasnego — zdaniem szeregu dzienników francuskich — sformułowania komunikatu o rozmowie kanclerza Hitlera z ambasadorem Francois Poncet. „Ani kampania dzienników narodowo - socjalistycznych, ani odpowiadająca temu formula dyplomatyczna nie mogą jednak zmniejszyć znaczenia zapewnienia, udzielonego przez niemieckiego dyktatora" — pisze socjalistyczny „Populaire". Byłoby przedwcześnie mówić o odprężeniu, nie można jednak przeczyć temu, że zmierza się do odprężenia".

„Le Petit Parisien" podkreśla, że rozmowa berlińska była bardziej wyraźna, niż sam tekst komunikatu i twierdzi, że w istocie „kanclerz Hitler wyraził się w słowach bardziej stanowczych i formalnych, które nadają jego zapewnieniom jeszcze większą cenę w oczach kancelaryj dyplomatycznych. Dziennik twierdzi, iż deklaracje kanclerza Hitlera wywarły jak najlepsze wrażenie w dyplomatycznych kołach francuskich i angelskich, które uważają je za początek prawdziwego odprężenia, jakie może również nastąpić i w sprawie zagadnień, związanych z zasadą nieinterwencji.

Paryż. 12. 1. PAT. Havas donosi: Ambasador Francois Poncet konferował dziś zrana w MSZ długo z min. Delbosem, a potem z podsekretarzem stanu Vienet. Koła poinformowane oświadczają, że ambasador nie przywiózł z sobą konkretnego projektu do tyczącego uregulowania stosunków francusko-niemieckich czy też pomocy gospodarczej dla Rzeszy. Z drugiej strony wskazują że wizyta dra Schachta w Paryżu, o której donosiła prasa, nie jest postanowiona i uległa odroczeniu. Prezydent Banku Rzeszy dr Schacht miał przybyć na założenie kamienia węgielnego pod budowę pawilonu niemieckiego na wystawie w 1937 r. obecnie jednak nie wiadomo, komu rząd niemiecki poleci tę misję.

NOWY PREZENT NIEMIECKI DLA POWSTAŃCÓW.

Paryż. 12. 1. PAT. „L'Oeuvre" twierdzi, że w sobotę wysłano z Niemiec do Hiszpanii drogą przez Austrię, Włochy i Sardynię 150 samolotów niemieckich. Równocześnie — jak twierdzi dziennik — berlińska drukarnia „Giesecke de Vrient et Co", znajdująca się w Berlinie przy Charlottenstr. 50, miała wydrukować z polecenia rządu niemieckiego wielką liczbę banknotów hiszpańskich na ogólną sumę półtora miliarda, które gotowe są do wysyłki za pośrednictwem niemieckiego charge d'affaires w Burgos.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 12. 1. (R) Dzisiejszy numer organu ONR „Jutro" przynosi prowokującą wiadomość, jakoby zajścia w Czyżewie zostały wywołane przez strzał, oddany przez handlarza żydowskiego w kierunku młodego narodowca, który nakłaniał pewną chłopkę, aby nie kupowała u Żyda. — Kłamliwość tej wiadomości jest oczywista, gdyż dochodzenia policyjne o żadnym takim wypadku nie wspominają.

Stanisławów. 12. 1. PAT. Onegdaj w kotle Gancerza w Czarnohorze zsunęła się lawina, która pociągnęła za sobą narciarza, kapitana marynarki z Gdyni, który wraz z innymi towarzyszami, wybrał się nieopatrznie w miejsce, zagrożone lawiną. Na szczęście, lawina zsunęła go na front, a narciarz zdołał przez wyciągnięcie ręki uzyskać dostęp powietrza. Po pewnym czasie inni narciarze zdołali wydobyć go z mas śniegu.

Warszawa. 12. 1, (Sin.) W pociągu Poznań—Warszawa, zaalarmowała pasażerka 1-ej klasy, Szwedka, władze kolejowe w Kutnie, że jadący z nią mężczyzna, zachował się wobec niej natarczywie. Mężczyzna ów, jak donosi Agencja Agrarna wylegitymował się legitymacją poselską nr. 116.

Poznań, 12. 1. PAT. W Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu zapadły dwa wyroki śmierci na Klemensa Kotłowskiego i Władysława Frankiewicza, przywódców groźnej szajki bandytów, która przez dłuższy czas grasowała na terenie Pomorza i W. M. Gdańska napadając na zagrody z bronią w ręku.

Sąd okręgowy w Chojnicach skazał obu bandytów za liczne zbrodnie i rabunki na karę śmierci przez powieszenie. Obecnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.

Poznań, 12. 1. PAT. W tych dniach jeden z mieszkańców Jutrosina w pow. rawickim pochwycił motyla. Ludność wnioskuje z tego, że zima będzie miała lekki przebieg.

Tunis, 12. 1. PAT. Pisma tutejsze podają, że były król Edward ma zamiar osiedlić się na stałe w Tunisie. Ukazały się nawet zdjęcia pałacyku w stylu maurytańskim, który jakoby został zakupiony przez panią Simpson.

MISTRZOSTWO W TURNIEJU HOKEJOWYM KRYNICY.

zdobyła drużyna szwedzka, wygrywając decydujące spotkanie z KTH w stosunku 2:1 (0:1, 0:0, 2:0). Na 5 minut przed końcem zawodów prowadziła drużyna KTH 1:0. Wskutek wykluczenia dwóch graczy tej drużyny przez sędziego, Szwedom udało się wyrównać i za chwilę zdobyć decydującą o mistrzostwie bramkę.

Unieszkodliwiona szajka przemytników sacharyny

Poznań, 12. 1. PAT. Inspektorat straży granicznej w Ostrowie od dłuższego czasu był na tropie bandy przemytników sacharyny w miejscowości Świeligów w pow. ostrowskim. Na czele szajki stał niejaki Jan Nowicki ze Świeligowa. Ostrowska straż graniczna przytrzymała członków bandy wraz z łupem przemyconym — dużą ilością sacharyny. Podczas jednej z obław nocnych, funkcjonariusze straży granicznej natknęli się w Gorzycach Wielkich pod Ostrowem na kilku rowerzystów, którzy na widok strażników poczęli nie uciekać, jednocześnie gęsto ostrzeliwując się. Podczas pościgu za przemytnikami wśród gradu kul straż graniczna użyła broni palnej, raniąc jednego z uciekających, jak się okazało, Jana Grzelaka (lat 31) ze Świeligowa. Grzelak zmarł w drodze do szpitala wskutek odniesionych ran. Znaleziono przy nim większą ilość sacharyny pochodzenia niemieckiego. Pozostali przemytnicy zostali ujęci w wyniku dalszego pościgu. Wykryto równocześnie wyrafinowanie ukrytą melinę z towarem przemytniczym.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Blęiweis Józef, Karmelicka 11, tel. 182-10; Dr Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-26; Dr Berwald Leopold, al. Słowackiego 41, tel. 134-31; Dr Rychwicki Włodz., Szewska 21, tel. 143-83.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek Podgórski 9.

—<>—

AKCJA LEGITYMACYJNA.

Komitet Lokalny Organizacji Syjonistycznej w Krakowie zwraca uwagę wszystkim Towarzyszom i Zarządom Organizacyj Młodzieży, że ostatni termin wpłacania kwot uzyskanych z akcji legitymacyjnej mija dnia 17 stycznia 1937 r.

Komitet Lokalny wzywa zatem wszystkich Towarzyszy do wykorzystania tego okresu dla energicznej pracy w akcji legitymacyjnej i jej likwidacji, by rzucone na wstępie akcji legitymacyjnej hasło

5.000 legitymacyj partyjnych w Krakowie

zostało urzeczywistnione.

Komitet Lokalny Organizacji Syjonistycznej w Krakowie

—<>—

UROCZYSTA AKADEMIA HEBRAJSKA KU CZCI ACHAD HAAMA

Staraniem Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich w Krakowie, odbędzie się w sobotę, 16 bm., w auli Gimnazjum Hebrajskiego, przy ul. Brzozowej 5 **Uroczysta Akademia Hebrajska ku czci Achad Haama**, w związku z 10-leciem Jego śmierci. Działalność i znaczenie Achad Haama omówią **dr H. Pfeffer i prof. B. Rappaport**. W części muzycznej udział wezmą p. prof. Stefan Schleichkorn oraz dr Helena Landauówna. Początek o godz. 8-mej wiecz.

SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI.

We czwartek, dnia 14 bm. odbędzie się wieczór muzyki Chopina. Przy fortepianie prof. dr Helena Landauówna. Koncert poprzedzi prelekcja dra Izaka Lusta. Początek o godz. 8 wieczorem.

III. LITERACKA CZARNA KAWA WIZO.

We czwartek, 14 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Wiza Szewska 4, III. literacka czarna kawa z ref. p. dra Z. Silberpfenniga n. t. „Wędrówka po Palestynie w roku 1936" z obrazami świetlnymi z czasów rozruchów i budowy portu w Tel Awiwie.

UROCZYSTE OTWARCIE NOWEGO LOKALU STOW. BNEJ SYJON

W piątek dnia 15 bm. o godz. 7.45 wiecz. odbędzie się Uroczyste otwarcie nowego lokalu Stow. Bnej Syjon przy ul. Wielopole 24 I. p połączone z referatem tow. Izaka Sterna n. t. „Działalność kulturalna żydostwa polskiego". Goście mile widziani.

STRAJK W FABRYCE WYROBÓW METALOWYCH.

Wczoraj wybuchł strajk w fabryce wyrobów metalowych „Artigraph" w Krakowie. Podłożem strajku jest zatarg między dyrekcją a robotnikami, którzy okupują fabrykę.

STRASZNA ŚMIERĆ 13-MIESIĘCZNEGO CHŁOPCA

Wstrząsający wypadek zdarzył się w Krakowie. W mieszkaniu p. Kołodzieja przy ul. Zabłocie 3, uległ wypadkowi 13-miesięczny Marian Kołodziej. Chłopiec podszedł do garnka z wrzącą wodą mydlaną i straciwszy równowagę wpadł do wnętrza. Na skutek odniesionych oparzeń dziecko zmarło w szpitalu.

GŁOŚNY OSZUST PRZED SĄDEM.

Duże echo wywołało swego czasu aresztowanie osobnika, który w mundurze kapitana korpusu sądowego zjawił się w restauracji Hawełki w Krakowie. Okazało się wówczas, że jest to znany oszust, Czesław Korwicz - Radosz, który dopuścił się ostatnio oszustwa matrymonialnego.

Wczoraj rozpoczął się proces przeciw Radoszowi w sądzie krakowskim. Obok niego zajął miejsce na ławie oskarżonych jubiler krakowski Józef Cjankiewicz, oskarżony o kupowanie od Radosza przedmiotów wyłudzonych od różnych osób.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano obu oskarżonych. Radosz częściowo przyznaje się do winy, częściowo zaś daje wykrętne odpowiedzi starając się jak najbardziej odciążyć. Również Cjankiewicz wypiera się winy. Proces potrwa kilka dni.

B. min. Matuszewski o kapitalizacji wewnętrznej

W przepełnionej auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wygłosił wczoraj niezmiernie interesujący odczyt b. minister skarbu i naczelny redaktor „Gazety Polskiej" p. Ignacy Matuszewski n. t. „Kapitalizacja wewnętrzna". Prelegent omówił na wstępie zarys historyczny rozwoju gospodarstwa Polski od wieku XIX, stwierdzając, że w czasie, gdy inne państwa, znajdujące się w wieku XIX w równie dobrych warunkach gospodarczych co Polska, zdołały dźwignąć swój poziom gospodarczy, to Polska uczyniła w tym kierunku niezmiernie mało. Mówca przytacza cyfry, świadczące o nędznym stanie naszego gospodarczego bytowania. Następnie p. Matuszewski omawia w ciekawy sposób samo zagadnienie kapitalizacji i rolę kapitału produkcyjnego w odróżnieniu od kapitału martwego, po czym przechodzi do warunków kapitalizacji w Polsce. Kapitalizacja nasza przejawia się w dwóch formach: w formie kapitalizacji przymusowej i dobrowolnej. W Polsce kapitalizacja przymusowa oparta na wszelkiego rodzaju tytułach prawno-publicznych góruje tak znacznie nad kapitalizacją dobrowolną, że głównym dysponentem kapitału w Polsce jest państwo. Stąd bierze się decydująca rola państwa w wyznaczaniu dróg kapitału. W krajach, opartych o ustrój kapitalistyczny, gdzie gospodarka kapitalistyczna prowadzona jest konsekwentnie, decydującym kryterium dyspozycji kapitałowej jest rentowność. W Polsce natomiast brak kryteriów, któreby oznaczały, dokąd należy kierować środki pieniężne, aby te zamieniły się na kapitał produkcyjny. U nas decydującym kryterium jest cel przeznaczenia środków pieniężnych a nie rentowność ulokowanego kapitału. Dlatego nie ma u nas rynku pieniężnego w prawdziwym tego słowa znaczeniu, nie ma u nas również kredytu, nie ma stopy procentowej. Kraj, w którym nie ma kredytu, lecz są kredyty, kraj, gdzie przy udzielaniu kredytu główną rolę gra znajomość osobista przedsiębiorcy, gdzie stopa procentowa banku emisyjnego jest najwyższa — nie może być uważany za kraj, oparty o zasady gospodarki kapitalistycznej. Polityka kredytowa w takim kraju przypomina system strzelania do celu w ciemnym pokoju. Czasem można trafić, ale wedle rachunku prawdopodobieństwa możliwość ta jest bardzo rzadka. Jako typowy, choć paradoksalny przykład niecelowej polityki kapitalistycznej, podaje mówca tworzenie warunków, w których cała niemal kapitalizacja pieniężna kierowała się do ruchu budowlano-mieszkaniowego, który w gruncie rzeczy jest powolną konsumcją, a nie na cele produkcyjne.

Mowca kończy tezę, że Polska jest krajem biednym dlatego, że postępuje jak kraj bogaty, bo pozwala sobie na zbytek niekonsekwencji w swej polityce gospodarczej.

Zebraniu przewodniczył prof. Stefan Schmidt w zastępstwie bawiącego w Ameryce prof. Kryżanowskiego, który w liście swym wyraził żal z powodu niemożności uczestniczenia na odczycie p. min. Matuszewskiego. Odczyt zgromadził elitę kulturalną Krakowa, która z niezwykłym zainteresowaniem przysłuchiwała się wspaniale zbudowanym i logicznym wywodom szanownego prelegenta, oklaskując żywo piękną i wartościową prelekcję.

ROZPOZNAŁA SPRAWCÓW NAPADU.

Przed kilku dniami pisaliśmy o napadzie na p. Grotkową, kierowniczkę agencji pocztowej w Klęczanach. Pod zarzutem tego napadu policja aresztowała dwóch osobników a to Stanisława Lorka i Józefa Szkaradka. Ponieważ Grotkowa rozpoznała w nich sprawców napadu, zostali oni odstawieni do dyspozycji władz sądowych.

WŁAMANIE DO KLUBU AUTOMOBILOWEGO.

Niewykryty na razie sprawca skradł w godzinach południowych z biura Klubu Automobilowego przy ul. św. Jana 11, kasetkę metalową, zawierającą 56 zł. gotówką, oraz 100 weksli, nieustalonej na razie wartości, a nadto metalowy zegar stołowy z napisem „Nagroda Automobilowego Klubu Krakowskiego", wartości 100 zł. Po dokonaniu kradzieży wyszedł sprawca przez okno do klatki schodowej, a następnie na ulicę i zbiegł.

OFIARA NOŻOWNIKA.

Gardoń Józef (lat 23), rzeźnik, zam. przy ul. Szewskiej 6, został u zbiegu ul. Starowiślnej i św. Gertrudy ugodzony nożem w pierś przez nieznanego osobnika i doznał rany kłutej. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło rannego do szpitala.

SOKÓŁ — MAKKABI 5:0

Wczorajszy mecz hokejowy pomiędzy drużynami Sokoła i Makkabi o mistrzostwo A klasy, rozegrany na boisku Sokoła, zakończył się gładkim zwycięstwem Sokoła 5:0, gdyż zespół Makkabi wystąpił z 4-ma rezerwowymi bez Rittermana, Spannauga, Nagoschinera i Silberzweiga.

— KOMITET OKRĘGOWY ORGANIZACJI „TARBUT" w Krakowie przypomina niniejszym wszystkim absolwentom (tkom) Seminariów Państwowych mających zainteresowanie dla Seminarium Nauk Judaistycznych, że termin rejestracji kończy się w najbliższych dniach. Zgłoszenia przesyłać należy na adres: „Tarbut", Kraków, Dietla L 91.

— „HAOWED" (Jasna 8). Dziś o godz. 8 wiecz. Zebranie konstytuujące. Uprasza się wszystkich towarzyszy, którzy należeli do „Olim--Poalim" o przybycie.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". W niedzielę 17 bm. odbędzie się w lokalu „Ezry Chalucowej" ul. Mikołajska 9 referat dla członków krakowskich plug hachszary pt. „Higiena pracy".

— „HASZACHAR — PRZEDŚWIT". We czwartek 14 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się plenarne zebranie połączone z referatem tow. Dra N. Wolfa na temat: „Militaryzacja stronnictw politycznych, a struktura społeczna narodów". Goście mile widziani.

— HEATID — PRZYSZŁOŚĆ. Dziś 8 wiecz plenarne zebranie z ref. prof. L. Hochmana nt. „Prądy wychowawcze a życie". Goście mile widziani.

— WIECZÓR POEZJI PROLETARIACKIEJ z udziałem L. Piwowara (referat) i J. Wita (recytacje) odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. WW. Świętych 8 dziś 8 wiecz.

ZMARLI w Krakowie: Błp. Scheindla Pollak (lat 92) w Niepołomic.

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

Warszawa, 12. 1. (Sin). Podczas dzisiejszego ciągnienia 4 klasy 37 Loterii Klasowej padły większe wygrane na następujące numery:

10.000 — 45226 57214 84179 129865 184684.
5.000 — 67218 169540.
2.000 — 11578 22704 29013 39751 62140 65266 72061 81089 86248 95681 99644 114561 121836 133159 154476

Drugie ciągnienie:
25.000 — 8020.
20.000 — 144688.
10.000 — 124025 186317.
5.000 — 5278 87055 150305 155362 178655
2.000 — 21956 33007 66613 80813 81576 82 871 83238 128835 128894 139157 147057 170636

Spokój na frontach

Avila, 12. 1. PAT. Korespondent Havasa donosi, że na froncie madryckim już drugi dzień panuje spokój. Powstańcy nie kontynuowali w poniedziałek natarcia, lecz ograniczyli się do przegrupowania tych oddziałów dla przyszłych operacyj. Jak stwierdzają tu, chodzi poprostu o przerwę, usprawiedliwioną zarówno koniecznościami wojskowymi, jak i potrzebą odpowiedzi na reakcję nieprzyjacielską. Jest rzeczą możliwą, że decyzja wojsk rządowych ewakuowania całkowitego stolicy odgrywa pewną rolę w tej taktyce wyczekiwania ze strony wojsk powstańczych.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora d 13 bm.: Pogoda na ogół chmurna z drobnymi opadami śnieżnymi, zwlaszcza w dzielnicach wschodnich i południowo-wschodnich, a w północnych natomiast — przejaśnienia. Na wschodzie i w górach umiarkowany, poza tym jeszcze lekki mróz jednak z tendencją do dalszego obniżenia się temperatury. Umiarkowane wiatry wschodnie i północno-wschodnie.



POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

DLA 2 uczenic żydowskiego gimnazjum, drugiej i pierwszej klasy nowego typu ,poszukuję rutynowanej hebrajskiej korepetytorki. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Korepetycja". 112g

TECHNIK dentysta z kliniką berlińską (ceramik) poszukuje lekarki (lekarza) lub uprawn. techn. celem współpracy. Zgłoszenia pod „Uprawniony" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 183k

Posad poszukują

ASYSTENTKA farmacji z egzaminem drogistowskim poszukuje praktyki w aptece lub drogerii. Zgłoszenia pod „Kwalifikowana" do Adm. Nowego Dziennika. 91g

PODRÓŻUJĄCY rejon województwa krakowskiego obejmie dodatkowe zastępstwo. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Rutyna - solidność". 95g

Zakład rentgenologiczny

w Warszawie, w pełnym ruchu
do objęcia kierownictwa, wydzierżawienia lub sprzedaży.
Okazja dla instytucji. — Oferty sub: **„Rentgen"**
Ajentura Ogłoszeń S. Sztajnglas, Warszawa, Sto-Jerska 34



„Nic nie pomoże, mój panie, że się pan chowa i tak już zauważyłem pana z daleka"

Interesy handlowe

PRAGA — WIEDEŃ — BERLIN — FRANKFURT n M. w przejeździe w Krakowie przyjmuje sumienne załatwianie spraw w powyższych miastach. — Zgłoszenia „Ruch", Kraków, pod „Pierwszorzędne referencje w Krakowie". 180k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21.

Sprzedaż

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we **FABRYCE „STYL"** — Kraków, Wisłna 8 obok plant. 1958k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 897k

MASZYNY do szycia najlepszej jakości zagraniczne w największym wyborze z 30-letnią gwarancją na dogodnych warunkach poleca tylko firma Tow. Handl. „Irwing", Kraków, Grodzka 60. 1228k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajflakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek gł. 12 podwórze. 1741k

RADIOODBIORNIKI najnowsze modele wszystkich marek na spłaty miesięczne po zł. 15.— poleca firma Tow. Handl „Irwing", Kraków, Grodzka 60. Demonstracja bez obowiązku kupna. 1196k

Zdrojowiska

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat **„ŚWIT"** pod zarządem B. Graffów, poleca wolne pokoje na styczeń po zniżonej cenie. Zapewniamy wesoły, przyjemny pobyt. 178k

ZAKOPANE: Pensjonat **„ORAWA"** Bajtnerowej Zamojskiego tel. 12.57. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Przyjmuje zgłoszenia. 1821k

KRYNICA — pensjonat **„RIVIERA"** tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

KRYNICA. „PODHALE", komfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem na sezon trzeci po cenach zniżonych. Prosi o wcześniejsze zamówienia. Telefon Nr. 316. 669k

KRYNICA. Pensjonat — **„HANKA"**. Centrum. Poleca pokoje z pełnym komfortem. Strelingerowa. 8k

Różne

TAPICER przerabia solidnie otomany, tapczany, materace od 9 zł. Wykonuje nowe. Firanki okno 1 zł. — Sondor Sarego 21 m. 1. 113k



UWAGA! — „NIKLOCHROM" — chromuje — nikluje — miedziuje — poleruje. — Tarłowska 6 boczna Zwierzynieckiej. Tel. 119-61. 103k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12. m. 3. 97g

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10.

Matrymonialne

SWAT w lepszych sferach w Krakowie, Tarnowie, Przemyślu lub Rzeszowie proszony jest o podanie swego adresu. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Partia". 117g

OŻENIĘ SIĘ natychmiast z panną do lat 25 przystojną, inteligentną z dobrego domu bez posagu lecz zdrową. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Zdecydowany". 80g

Lokale

POKÓJ umeblowany osobne wejście odnajmę. — Dietla 105, m. 1. 185k

DUŻY magazyn nadający się na przemysł do wynajęcia. Skawińska 11. 116g

MĘŻCZYZNA z dwojgiem dzieci szuka mieszkania. — Zgłoszenia Józefa 26/28, m. 2. 107hpt.

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie, cena przystępna. Bonifraterska 3, II p. m. 6.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 9036g

Nauka i wychowanie

SZKOŁA Tańca Artystycznego Aniuty Wachsman-Orlińskiej rozpoczęła nowe kursy rytmo - plastyki gimnastyki dla pań i dzieci. Rynek 32, tel 12508. 188k

NA pięciomiesięczny **KURS KSIĘGOWOŚCI** korespondencji stcet. **FEINBERGA.** Starowiślna 28 przyjmuje się **WPISY** codziennie. 1-z

PRZEDSZKOLE mgr. Dunki Kerner, po feriach wróciło do zajęć. Sala Saska. Jana 6. 181k

ANGIELSKIEGO nowy kurs zbiorowy 15 stycznia zł. 5 miesięcznie. Weinfe'dowa Zyblikiewicza 14. 44z

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.



„Filuś, pamiętaj, kwiatki to już ja sam oblewać będę!"

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.